

Ryszard GRZESIK  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Sławistyki  
Poznań

## Obraz stosunków polsko-węgierskich w czasach piastowskich w rocznikach polskich

Sąsiedztwo jest wyzwaniem dla każdego człowieka oraz społeczeństwa. Indywidualne kontakty z „innym”, „obcym” przenoszą się na doświadczenia zbiorowe. Obraz przedstawicieli innego regionu czy innego państwa podlega mitologizacji, przekształcając się w stereotyp. Wiele takich stereotypów istnieje zwłaszcza w kontaktach między sąsiednimi narodami. Przeważnie sąsiedzi to ci gorsi, mówiący śmiesznie bądź niezrozumiale, hołdujący gorszym obyczajom, mający „gorszą” historię<sup>1</sup>. Z tego wzoru negatywnych stereotypów, podnoszących samopoczucie członków danej wspólnoty, wyłamuje się obraz Węgrów, tkwiący w sercu Polaka. Węgier to ktoś nam bliski, niezwykle waleczny, potrafiący ginąć za ojczyznę, przy tym przystojny (węgierscy huzarzy) i czujący do nas sympatię. Jednym słowem: partner do bitki i do wypitki. Ale i dla Węgrów Polak to ktoś bliski, na którego w potrzebie można liczyć. Zakorzenie się po obu stronach dawnej polsko-węgierskiej granicy tak pozytywnego stereotypu każe się zastanowić nad jego genezą. Na pewno sięga on czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej, kiedy struktury społeczne obu krajów były zbliżone do siebie. Nie bez wpływu na ukształtowanie się tak pozytywnego obrazu Węgrów musiał być fakt, że w skład wieloetnicznej monarchii św. Stefana wchodziła liczna ludność słowiańska, która tworzyła z Madziarami jedną *natio Hungarica*. A zatem z Węgrami można się było nawet porozumieć we własnym języku, bo między Polakami a mieszkającymi po drugiej stronie Karpat Słowakami do dziś nie istnieje poważniejsza bariera językowa<sup>2</sup>.

Nasuwa się jednak pytanie, jak głęboko w przeszłość sięgają tak pozytywne relacje polsko-węgierskie i polsko-madziarskie. Czy o polsko-węgierskiej wspólnocie interesów i sympatii można mówić już w średniowieczu, zwłaszcza wcześniejszym? Odpowiedzi na to pytanie udzielił niegdyś Jerzy Dowiął, który zauważył, że już w XI w. na dworze polskim przebywali uchodźcy z Węgier, którzy w tym czasie zasilili polską historiografię licznymi wątkami węgierskimi. „Rzeczywiście, w pol-

---

<sup>1</sup> B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 17; R. Grzesik, *Żywot św. Wojciecha „Tempore illo” wyrazem polskiej świadomości etnicznej*, *Rocz. Hist.*, 60, 1994, s. 155–161; J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, w: *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 23.

<sup>2</sup> A. Sieroszewski, *Stereotyp Węgra w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, w: *Rola i znaczenie*, s. 58–62; J. Reiman, *Węgierskie postrzeżenie Polaków w latach osiemdziesiątych*, w: *Rola i znaczenie*, s. 63–69; O. R. Halaga, *Głos w dyskusji, w: Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji — Rzeszów 9–11 V 1995*, red. M. Parczewski, Rzeszów 1996, s. 276 (z odwołaniem do Janka z Czarnkowa, czyli przykład z XIV, a nie XIII w.).

skich zabytkach średniowiecznych ślad tego węgierskiego pióra zachował się dość wyraźnie. W rocznikach i kronikach, zwłaszcza pochodzenia małopolskiego, wątek dziejów węgierskich występuje często i to w rozmiarach nie bardzo się tłumaczących w polskiej annalistyce, sprawom na przykład niemieckim, czy ruskim, nie poświęcającej żadnej uwagi. Charakterystyczne jest przy tym, że zapisy dotyczące spraw i osobistości węgierskich nie wykraczają naprzód poza panowanie Władysława Świętego oraz że nie znalazły w nich żadnego odbicia wypadki dokonujące się na Węgrzech w ciągu kilkunastu lat przebywania potomstwa Władysława Łysego na emigracji<sup>3</sup>. Ostatnio Martin Homza wysunął postulat przebadania, jak często Węgrzy wspomniani byli w polskich źródłach narracyjnych epoki średniowiecza<sup>4</sup>.

Szczególnie wdzięcznym obiektem badań częstotliwości pojawiania się wzmianek o sąsiednich krajach są roczniki, dzięki stosunkowej łatwości wyróżnienia poszczególnych wzmianek. Dzięki temu nadają się one do zastosowania metody statystycznej. Jako gatunek dziejopisarstwa interesują one jak dotąd badaczy przeważnie z punktu widzenia ich genezy oraz etapów narastania zawartej w nich tradycji. Dyskusja, w przypadku roczników polskich trwająca już ponad sto lat, daleka jest od zakończenia<sup>5</sup>. Pytania krytyczno–erudycyjne, będące niezbędnym punktem wyjścia każdej analizy przekazu źródłowego, nie mogą przesłonić spojrzenia na rocznik także jako na przekaz informacji o określonych faktach. Zapiski rocznikarskie pokazują nam, jakie wydarzenia z perspektywy dziejów uznawano za warte uwiecznienia, jaki był zasób wiadomości historycznych ograniczonego kręgu ich czytelników i kopistów<sup>6</sup>. Badania nad filiacjami roczników pozwalają przy tym ustalić, kiedy określone wiadomości zasiliły badane annały, aby stać się częścią dalszej, rodzimej już tradycji.

Analizowany przez nas problem obrazu Węgrów w polskich rocznikach nie zaprzętał, jak dotąd, uwagi badaczy. O ile nieliczne wiadomości polskich kronik o Węgrzech były analizowane przez badaczy<sup>7</sup>, o tyle zapisek rocznikarskich niemalże nie wykorzystywano dotąd w badaniach nad stosunkami polsko–węgierskimi. W trakcie studiów nad rozwojem legendy o św. Emeryku zwrócono uwagę na przekaz *Rocznika świętokrzyskiego nowego (mansjonarzy krakowskich)*. Henryk Marczali wysoko oceniał wiadomości tego rocznika, zwłaszcza informację o rzekomym pokrewieństwie Gizeli, żony św. Stefana, ze św. Zygmuntem<sup>8</sup>. Śladów pozytywnej legendy o Gizeli, pokrewnej przekazom kronik węgierskich, poszukiwał w nim ks. Pierre David<sup>9</sup>. Sárolta Tóth dopatrzyła się tu przekazu nie znanej na Węgrzech wersji legendy o św. Emeryku, mającej wyjaśnić fakt posiadania przez opactwo relikwii Krzyża św.<sup>10</sup> Podobnie wyjaśniał jej genezę Marek Derwich<sup>11</sup>. Informacje roczników małopolskich,

<sup>3</sup> J. Dowiat, *Bela I węgierski w Polsce (1031/32–1048)*, Przegł. Hist., 56, 1965, z. 1, s. 8.

<sup>4</sup> M. Homza, *Vzťahy stredovekého Spiša a Malopoľska od najstarších čias do roku 1138*, „Historický časopis”, 43, 1995, z. 2, s. 211 przyp. 98

<sup>5</sup> W. Drelicharz, *Osiągnięcia i perspektywy badań nad średniowieczną annalistyką ziemi krakowskiej*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku Profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 179–194.

<sup>6</sup> M. McCormick, *Les Annales du Haut Moyen Âge*, Turnhout 1975, Typologie des sources du Moyen Âge Occidental, 14, s. 55. Dla W. Drelicharza badania nad *Rocznikiem Sędziwoja* stały się punktem wyjścia do studiów nad erudycją jego autora. W. Drelicharz, *Wstęp do studium źródłoznawczego „Rocznika Sędziwoja”*, St. Hist., 35, 1992, z. 3, s. 291–306; tenże, *Źródła i autor „Rocznika Sędziwoja”*. Z dziejów kultury historycznej duchowieństwa wielkopolskiego w XV w., „Nasza Przyszłość”, 80, 1993, s. 131–167; J. Wenta, *O metodzie badań nad rocznikami*, w: *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo–Wschodniej. Średniowiecze — początek czasów nowożytnych*, red. U. Borkowska OSU, Lublin 1996, s. 56.

<sup>7</sup> Temu zagadnieniu poświęcam osobny artykuł: *Obraz stosunków polsko–węgierskich w polskim dziejopisarstwie okresu wczesnego średniowiecza*, złożony do materiałów sesji zorganizowanej przez Wydział Hungarystyki UAM oraz Węgierski Instytut Kultury w Warszawie z okazji 1100–lecia przybycia Węgrów do Panonii. Wersja popularna: R. Grzesik, *Czy we wczesnym średniowieczu istniała przyjaźń polsko–węgierska?*, „Proglas”, 1996, nr 3 (4), s. 12–14, oraz tegoż, *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 r.)*, w druku.

<sup>8</sup> H. Marczali, *Ungarns Geschichtsquellen im Zeitalter der Árpáden*, Berlin 1882, s. 155–156.

<sup>9</sup> P. David, *La prétendue Chronique Hongaro–Polonaise*, Paris 1931, s. 35–37, 73. Autor dopatrywał się też śladów zapiski o polskiej żonie Emeryka, ibid., s. 72. Za jego przykładem poszedł Adorján Divéki, *Stosunki polsko–węgierskie za Arpadów i Piastów*, w: *Polska i Węgry. Stosunki polsko–węgierskie w historii, kulturze i gospodarstwie*, red. K. Huszár, Budapest–Warszawa 1936, s. 36. Praca ta ma popularny, okolicznościowy charakter.

<sup>10</sup> S. Tóth, *Magyar és lengyel Imre legendák*, Szeged 1962, s. 57–59.

<sup>11</sup> M. Derwich, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 250.

wywodzących się z zaginionych *Annales Polonorum*, wykorzystał Gy. Pauler do omówienia wydarzeń z XIII w.<sup>12</sup> Roczników polskich nie uwzględnił natomiast w swoim wykazie źródeł do węgierskiego średniowiecza Domonkos Kosáry<sup>13</sup>.

Inne wiadomości o Węgrzech w naszych rocznikach, jeśli zostały dostrzeżone, to wyłącznie jako element misternej układanki erudycyjnej, mającej dowieść miejsca badanego przekazu, a zatem rocznika, w całości annalistyki polskiej. Spróbujmy zatem spojrzeć na te informacje z innej strony, jako na świadectwo wiedzy środowisk, które tworzyły te zapiski, o sąsiednim państwie. Oczywiście punktem wyjścia muszą być dotychczasowe ustalenia badaczy, sytuujących dany przekaz w czasie i przestrzeni. Ustalenie genezy zapiski jest ważne, gdyż wskazuje często na inspirację kulturowe, choć należy pamiętać, że nie zawsze annalista korzystał ze źródła pisanego. Mógł równie dobrze oprzeć niektóre wpisy na tradycji ustnej lub wręcz na panującej w jego otoczeniu *opinio communis*. Rezultatem tej analizy będzie dynamiczny obraz, ukazujący nie tylko czas i środowisko wciągnięcia poszczególnych zapisek, ale i kontakty kulturowe żywotne w naszej części Europy. Zapiski analizować będziemy według chronologii bezwzględnej, wykorzystując wszystkie roczniki opublikowane w obu seriach *Pomników dziejowych Polski*<sup>14</sup>. Jako *terminus ad quem* analizowanych zapisek przyjmujemy rok 1370 i wygaśnięcie dynastii piastowskiej<sup>15</sup>.

Najwcześniejsze zapiski, dotyczące terenów ówczesnych Węgier, znajdujemy w *Roczniku kapituły krakowskiej* (Rkk) i *Roczniku wielkopolskim* (Rk wlkp.), będącym, wbrew nazwie, małopolskim wypisem z *Annales regni Polonorum deperditi* (ARPD). Pod rokiem 790 znajdujemy zapiskę o wkroczeniu Karola Wielkiego do Panonii oraz (pod r. 791 Rk wlkp., 792 Rkk) o spustoszeniu królestwa Hunów<sup>16</sup>. Obie te zapiski przejęte zostały z roczników niemieckich, służących jako podstawa polskiej annalistyki<sup>17</sup>, a genetycznie sięgają do tradycji dworu frankijskiego<sup>18</sup>.

Kolejna zapiska obu tych roczników dotyczy już bezpośrednio Węgrów, opisując pod rokiem 897 (Rk wlkp.) i 899 (Rkk) najazd Węgrów na Italię. Podobnie jak poprzednie, wywodziła się ona z nie-

<sup>12</sup> Gy. Pauler, *A magyar nemzet története az Árpádházi királyok alatt*, wyd. 2, Budapest 1899 (reprint Szeged 1984), t. 2, np. s. 377 i przyp. 260 na s. 563 — przytacza zapiskę *Rocznika Traski* z 1282 r. o głodzie w ziemi krakowskiej i ucieczce ludności na Ruś i na Węgry.

<sup>13</sup> D. Kosáry zna tylko polskie kroniki: Anonima Galla, Wincentego Kadłubka, *Kronikę węgiersko-polską*, Janka z Czarnkowa i Jana Długosza; D. Kosáry, *Bevezetés a magyar történelem forrásaiba és irodalmába*, Budapest 1951; A. F. Gombos, *Catalogus fontium historiae Hungariae*, t. 1–4, Budapest 1937, znają polskie kroniki (informacja od dr László Veszprémyego). Nie udało mi się ustalić, czy uwzględnił też przekaz roczników.

<sup>14</sup> Wydania A. Bielowskiego, który stworzył również większość nazw roczników (częściowo błędnych), są już dzisiaj przestarzałe. Istnieje pilna potrzeba nowych edycji roczników, por. W. Drelicharz, *Osiągnięcia*, s. 193–194.

<sup>15</sup> Okresowi temu, obok starszych prac Jana Dąbrowskiego (np. *Elżbieta Łokietkówna*, RAU wHf, t. 57, 1914), poświęcone są studia Stanisława A. Sroki, badającego stosunki między obydwoma krajami w XIV i XV w., np. S. A. Sroka, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*. Szkice, Kraków 1995.

<sup>16</sup> *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH s. n., t. 5, Warszawa 1978: *Rocznik kapituły krakowskiej* (dalej: Rkk), s. 34–35; *Rocznik tzw. wielkopolski*, s. 225–226 (dalej: Rk wlkp.). Karol w początkach IX w. utworzył na tych ziemiach marchię panońską, W. Swoboda, *Panonia*, SSS, t. 4, Wrocław 1970–1973, s. 23. Uczona tradycja zachodnioeuropejska utożsamiała Awarów z Hunami, podobnie jak później miano Hunów przeniesiono na Węgrów. R. Grzesik, *Attyla a Słowianie. Przyczynek do wyobrażenia o kontaktach huńsko-słowiańskich w średniowiecznych źródłach narracyjnych*, *Rocz. Hist.*, 59, 1993, s. 36 i przyp. 19.

<sup>17</sup> Zdaniem T. Wojciechowskiego, *O rocznikach polskich X–XV wieku*, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydziały: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny, t. 4, 1880, s. 199, pierwsza z tych zapisek przejęta została z *Rocznika frankońskiego* (tj. *hersfeldzko-korbejskiego*, będącego podstawą domniemanego *Rocznika Jordana*), druga natomiast jest wspólna *Rocznikowi hersfeldzko-korbejskiemu* i *augijskiemu*, domniemanej podstawie *Rocznika Ryczezy*. Por. aparat krytyczny w MPH s. n., t. 5, s. 34–35 (zap. 27–28).

<sup>18</sup> Prowadzono tam oficjalny rocznik państwowy, *Annales regni Francorum*, który stał się punktem wyjścia dla annalistyki francuskiej (*Annales Bertiniani*) i niemieckiej (*Annales Fuldenses*, rozwidlające się na poszczególne gałęzie). W. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter bis zur Mitte des dreizehnten Jahrhunderts*, 7. Aufl., wyd. E. Dümmler, Stuttgart–Berlin 1904, s. 154–167 (*Roczniki frankijskie*); tenże, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter. Deutsche Kaiserzeit*, wyd. R. Holtzmann, t. 1, z. 1, Berlin 1938, s. 41 (zaginiony *Rocznik hersfeldzki*), z. 2, 1939, s. 228 (*Rocznik augijski*); B. Kürbisówna, *Wież najstarszego dziejopisarstwa polskiego z państwem*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, t. 2, s. 221; M. McCormick, *Les Annales*, s. 18; nieco inaczej H. Göckenjan, *A német évkönyvek híradásai a magyar honfoglalásról*, w: *A honfoglalásról tört forrásai*, red. L. Kovács, L. Veszprémy, Budapest 1996, s. 131–132. Należy jednak pamiętać, że tradycja frankijska odnośnie stosunków Franków z Panonią była znacznie bogatsza, a polskie roczniki zachowały tylko jej urywek.

mieckiej podstawy rocznikarskiej<sup>19</sup>. Z niemieckiej annalistyki przejęły one też informację o najeździe Węgrów na Saksonię w 907 r. oraz o pokonaniu Węgrów przez króla Henryka Ptasznika, która to zapiska figuruje pod rokiem 933<sup>20</sup>.

Część roczników polskich powstałych pod koniec XIII i na początku XIV w. zaczyna się od krótkiej notki o charakterze kronikarskim, poświęconej Mieszkowi I<sup>21</sup>. Czytamy w niej o małżeństwie Mieszka z Dąbrówką oraz o chrzcie księcia Polski. Dowiadujemy się też, że miał on siostrę, Adelajdę, która wyszła za księcia węgierskiego Gejzę i nawróciła go na chrześcijaństwo. Doznała ona widzenia, w którym ukazał jej się św. Szczepan, po którym urodziła Stefana, króla Węgier<sup>22</sup>.

Opowiadanie to, którego bliższą analizę przeprowadzam na innym miejscu<sup>23</sup>, jest bez wątpienia przejęciem wiadomości z *Kroniki węgiersko-polskiej*, nie bezpośrednim jednak, lecz za pośrednictwem jakiegoś zaginionego dziś źródła. Przekonuje o tym kolejna zapiska szeregu roczników (pod rokiem 1000), o polsko-węgierskiej rywalizacji o koronę, gdzie błędne imię papieża (Leon) zostało zastąpione (pod wpływem *Kroniki Marcina z Opawy*<sup>24</sup>) imieniem prawidłowym (Sylwester). Opowiadanie to, opierające się w całości na *Kronice węgiersko-polskiej*, stało się już w średniowieczu źródłem refleksji osób zainteresowanych przeszłością. Pod rokiem 1000 kazało ono starać się o koronę Mieszkowi, podczas gdy w tym samym roku panujący Bolesław Chrobry podejmował w Gnieźnie Ottona III. Pierwszą próbę interpretacji tej zagadki podjął autor *Kroniki polsko-śląskiej*, który scenę koronacji przeniósł w czasy Krzywoustego. Miejsce cudownego widzenia zajęła w niej bezpośrednia interwencja anioła, który zdjął koronę z głowy polskiego księcia i przeniósł ją księciu węgierskiemu Michałowi<sup>25</sup>. O wiele trzeźwiejsza interpretacja wyszła spod pióra Piotra z Byczyny, który uznał, że chodziło o Mieszka II<sup>26</sup>. Jeszcze inną możliwość wybrał Sędziwój z Czechła, autor *Rocznika Sędziwoja*, który wiedział o dwóch koronacjach: Mieszka w 982 i Bolesława w 1000 r. Jak przypuszcza W. Drelicharz, Sędziwój zetknął się z dwiema wersjami zapisek o koronacji w dwóch redakcjach *Annales Polonorum*. Jedna z nich mieściła się pod właściwym rokiem 1000, lecz zawierała imię Bolesława, które wprowadził już annalista (mało)polSKI. Druga zapiska mieści się pod rokiem 982, tym samym, pod którym w innych rocznikach wspomina się o biskupiej konsekracji św. Wojciecha w Pradze i jego działalności na Węgrzech. Zdaniem W. Drelicharza, źródłem tego przesunięcia była mechaniczna omyłka twórcy jednego z rękopisów *Annalium Polonorum*, wciągnięta machinalnie

<sup>19</sup> „Vngari in Italiam ingressi sunt”. Rkk, s. 39, Rk wkp., s. 226. Nie trzeba dodawać, że tak jak w przypadku stosunków frankijsko-awarskich, tak i w przypadku wiadomości o Madziarach nasze roczniki przejęły tylko drobną część wiadomości roczników niemieckich, interesujących się nowym ludem, stale najeżdżającym południe Niemiec. Na temat najazdu węgierskiego na Włochy na przełomie 899 i 900 r. zob. ostatnio Gy. Kristó, *Hungarian History in the Ninth Century*, Szeged 1996, s. 198 — wystąpili tu jako sojusznicy cesarza Arnulfa przeciwko królowi Włoch, Berengarowi; I. Panic, *Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku*, Cieszyn 1995, s. 67–68 — po pokonaniu Berengara zawarli z nim sojusz.

<sup>20</sup> „Vngri in Saxoniam venerunt. Hungarorum exercitus ab Henrico interfectus est”, Rkk, s. 40–41; Rk wkp., s. 226. O klęsce Węgrów w 933 r. por. Gy. Györffy, *König Stephan der Heilige*, Budapest 1988, s. 41. Zapisek polskich roczników nie dostrzegł M. G. Kellner, *Die Ungarneinfälle im Bild der Quellen bis 1150. Von der „gens detestanda” zur „gens ad fidem Christi conversa”*, München 1997, s. 22–23.

<sup>21</sup> *Rocznik kamieniecki i śląski kompilowany* wpisują ją pod 965 r., a *Rocznik cystersów henrykowskich* pod 971 r. Bez daty podaje ją *Rocznik Krasieński*.

<sup>22</sup> Tylko *Rocznik Krasieński* dodaje jeszcze kuriozalny szczegół o ochrzczeniu Gejzy przez Cyryla i Metodego. Rocznik ten zdaniem, G. Labudy, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 193, powstał w środowisku dominikanów krakowskich. Zdaniem W. Drelicharza, *Osiągnięcia*, s. 192, to wypis z najrozmaitszych źródeł, mających posłużyć do opracowania nowej kompilacji dziejopisarskiej na podstawie *Rocznika świętokrzyskiego nowego (mansjonarzy krakowskich)*. Pojawienie się imion braci sołuńskich wskazywałoby na możliwość jego powstania w ufundowanym przez Jadwigę i Jagiełłę klasztorze benedyktynów słowiańskich na Kleparzu w Krakowie, gdzieś na przełomie XIV i XV w. O klasztorze zob. J. Leśny, *Konstantyn i Metody apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy*, Poznań 1987, s. 112–114.

<sup>23</sup> R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Studium z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999, s. 102–125.

<sup>24</sup> Pod wpływem Marcina szereg roczników (*śląski kompilowany* s. a. 965, *małopolski* s. a. 982, 984 i 985 oraz *Traski* s. a. 982, podaje informację o pobycie św. Wojciecha na Węgrzech i ochrzczeniu tam św. Stefana. Tradycja ta wywodzi się genetycznie z hagiografii św. Stefana.

<sup>25</sup> *Kronika polska*, wyd. L. Cwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 628. Na Węgrzech nigdy nie panował władca o tym imieniu.

<sup>26</sup> *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, MPH, t. 3, rozdz. 10, s. 445.

przez Sędziwoja<sup>27</sup>. Jednocześnie na innym miejscu badacz podkreśla świadomy zamysł, jaki miał przyświecać Sędziwojowi: przedstawienie dochodzenia polskich władców do własnej korony<sup>28</sup>. Wydaje mi się, że podwojenie zapisek o koronacji jest wynikiem świadomej krytyki historycznej, przeprowadzonej przez Sędziwoja. Pod rokiem 1000 pozostawił on imię Bolesława i Lamberta (o którym wiedział z roczników, że konsekrowany został w 996 r.<sup>29</sup>), a pod rokiem 982 wstawił on Mieszka i pominął przy tym postać pośła polskiego.

Bogatsze w treści jest opowiadanie o poselstwie *Rocznika świętokrzyskiego nowego (mansjonarzy krakowskich)*, powstałego pod koniec XIV w. i kontynuowanego na bieżąco<sup>30</sup>. O Stefanie czytamy, że został ochrzczony przez św. Wojciecha<sup>31</sup>, co stało się jedną z przyczyn przyznania mu przez papieża korony. Mieszko zresztą też otrzymał koronę, tylko inną. Stefan poślubił siostrzenicę św. Zygmunta, króla burgundzkiego, z którą doczekał się syna Emeryka<sup>32</sup>. Po dziesięciu latach zawarł on pokój z Mieszkiem, na mocy którego Emeryk musiał poślubić córkę Mieszka. Młodzieniec został do małżeństwa przymuszony siłą przez ojca i możnych, lecz nigdy nie zbliżył się do żony. Gdy wracał z Gniezna i Poznania na Węgry w towarzystwie teścia, pod Kielcami wypoczywał na łowach i wtedy, pouczony przez anioła w widzeniu, udał się na Łysą Górę i ofiarował tamtejszemu opactwu relikwie Krzyża Św., które nosił zawieszane na szyi<sup>33</sup>. Opowiadanie to łączy fakty znane rocznikom małopolskim (a wywiedzione — przypomnijmy — z *Kroniki węgiersko-polskiej* i *Kroniki Marcina z Opawy*) z tradycją o Emeryku oraz o początkach relikwii Krzyża Św. w opactwie łysogórskim. Nie wdając się w szczegółowe omawianie dyskusji, należy podtrzymać ustalenia tych badaczy, którzy w opowiadaniu tym dostrzegli próbę wyjaśnienia początków relikwii, podjętą w klasztorze pod koniec XIV w.<sup>34</sup> Wykorzystano przy tym tradycję o węgierskim pochodzeniu tej relikwii, a także legendy o św. Emeryku, znane w Polsce, zdaniem Sárolyt Tóth, już od połowy XIII w.<sup>35</sup> Wykorzystano także legendę o powiązaniach Gizeli ze św. Zygmuntem, która przybyła do nas może w czasach panowania Ludwika Węgierskiego wraz z jakimś odpisem kronik węgierskich<sup>36</sup>.

Niektóre roczniki pod rokiem 967 — rokiem urodzenia Chrobrego — podają krótkie wzmianki o jego późniejszych podbojach: „Iste Bohemos et Ungaros, Saxones edomuit et in flumine Solave meta ferrea fines Polonie terminavit”<sup>37</sup>. Zapiska ta nawiązuje do znanych słów Galla, który wspominał o zdobyciu przez Chrobrego na Węgrach ziem aż po Dunaj<sup>38</sup>, i powtarzana była następnie przez kolejnych naszych dziejopisów. Należy zgodzić się z Gerardem Labudą, że to sformułowanie zrodziło się pod piórem autora podstawy młodszych roczników, raczej jednak zaginionych *Annales Polonorum* niż archetypu wszystkich młodszych annałów, co sugerował ten badacz<sup>39</sup>. *Rocznik kamie-*

<sup>27</sup> W. Drelicharz, *Wstęp do studium źródłoznawczego*, s. 302; tenże, *Źródła i autor*, s. 138–140.

<sup>28</sup> Tenże, *Treści ideowe Rocznika Sędziwoja*, *Kwart. Hist.*, 99, 1992, z. 3, s. 51.

<sup>29</sup> Np. *Rocznik kamieniecki*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 777.

<sup>30</sup> W. Drelicharz, *Osiągnięcia*, s. 190–191.

<sup>31</sup> Co nie jest oczywiście żadną nową wiadomością, zob. wyżej przyp. 24.

<sup>32</sup> Z kolei *Rocznik kamieniecki* w trzeciej części, zdaniem W. Korty, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 83–85, opartej na źródłach hagiograficznych, podaje zupełnie poprawnie, że „In Ungaria autem sanctus Stephanus rex supra memoratus, sororius sancti Heinrici imperatoris”, po czym następuje znana nam już wiadomość o ochrzczeniu go przez św. Wojciecha z nadania papieskiego: *Rocznik kamieniecki*, s. 777. Źródłem jest tu niewątpliwie Marcin z Opawy.

<sup>33</sup> *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH s. n., t. 12, Kraków 1996, s. 5–7.

<sup>34</sup> M. Derwich, *Benedyktynski klasztor*, s. 239–250; tenże, *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagielly*, *Rocz. Hist.*, 50, 1984, s. 170–171; A. Rutkowska-Płachcińska, *Sprawy tatarskie w Roczniku tak zwanym świętokrzyskim nowym*, *St. Źródł.*, 30, 1987, s. 66; MPH, s. n., t. 12, s. 7, przyp. 20.

<sup>35</sup> S. Tóth, *Magyar és lengyel*, s. 65.

<sup>36</sup> W. Drelicharz, „*Fillastra sancti Sigismundi*”. Z badań nad podaniami genealogicznymi w dziejopisarstwie wieków średnich, w: *Cracovia — Polonia — Europa*, red. K. Baczkowski i in., Kraków 1995, s. 465–492.

<sup>37</sup> *Rocznik małopolski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 140 (wersja kodeksu Kuropatnickiego). Informację tę zawiera też *Rocznik Traski i wielkopolski*, a więc roczniki wywodzące się z młodszej gałęzi annalistyki małopolskiej. *Rocznik świętokrzyski nowy (mansjonarski)* podaje pod rokiem 1018: „Anno vero secundo Hungaros similiter subiugavit et terram eorum devastavit”, ed. cit., s. 62.

<sup>38</sup> *Anonima* tzw. *Galla Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, MPH s. n., t. 2, Kraków 1952, I 6, s. 16, w. 14–16 (o Chrobrym): „Numquid non ipse Vngaros frequencius in certamine superavit, totamque terram eorum usque Danubium suo dominio mancipavit”.

<sup>39</sup> G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, *St. Źródł.*, 16, 1971, s. 123–124.

niecki i *Rocznik cystersów henrykowskich* odnotowały co prawda przy okazji śmierci Chrobrego jego zdobycze terytorialne od Soławy do Kijowa, ale nie wspomniały o zdobyczach na Węgrzech. Wiemy natomiast z *Rocznika kamienieckiego*, że był on „consobrinus regis Ungarie”<sup>40</sup>. Wiadomość ta jest kolejnym śladem znajomości *Kroniki węgiersko-polskiej*, według której Adelajda, rzekoma matka św. Stefana, miała być siostrą Mieszka I.

Jak się już przekonaaliśmy, rocznikom polskim nieobca była osoba pierwszego króla Węgier. Fakt jego narodzin w roku 975 odnotowały *Rocznik kamieniecki*, *Rocznik Krasieńskich* i *Rocznik Baworowskich*<sup>41</sup>, zapiska ta musiała więc mieścić się w podstawie młodszych annałów. Wobec braku pewnych przekazów o dacie urodzenia przyszłego świętego trudno jednak wyjaśnić, dlaczego jego narodziny zapisano akurat pod rokiem 975 i jaka jest wiarygodność tej datacji<sup>42</sup>. Wątpliwości nie budzi natomiast zapiska o śmierci Stefana: „MXXXIX Stephanus rex Hungarorum obiit”<sup>43</sup>. Mieściła się ona bez wątpienia w ARPd, skąd przeszła także do *Rocznika cystersów henrykowskich* oraz do *Rocznika Sędziwoja*<sup>44</sup>. Jedynym problemem jest tu niewłaściwa data śmierci króla, zmarłego w 1038 r. T. Wojciechowski uznał, że autor pierwotnego rocznika wpisał ją z pamięci<sup>45</sup>. Stanowisko to poparła Zofia Kozłowska-Budkowa<sup>46</sup>. G. Labuda zauważył, że tzw. *Rocznik Rychezy* mógł być wywieziony do Niemiec i powrócić do Polski wraz z Kazimierzem Odnowicielem w 1038 lub 1039 r.<sup>47</sup>, co popierałoby ten pogląd. Nie jest to jednak jedyna wiadomość o zgonie węgierskiego monarchy, gdyż w Rkk oraz *Roczniku Sędziwoja* czytamy jeszcze: „MLX Petrus rex Hungarie obiit”<sup>48</sup>. Z. Kozłowska-Budkowa zwróciła uwagę, że w 1061 r. istotnie zmarł monarcha węgierski, lecz był to Andrzej I, natomiast Piotr Orseolo zmarł wcześniej, według przekazu kronik z XIV w. — wnet po swoim oślepieniu w 1046 r.<sup>49</sup> Badacze węgierscy zauważyli natomiast wzmiankę *Kroniki Pulkawy*, który wspomina pod rokiem 1058 zgon Judyty ze Schweinfurtu, wygnanej przez swego syna, Spitygniewa II, na Węgry, gdzie poślubiła króla tego kraju, Piotra<sup>50</sup>. Gdyby Pulkava przechował relikwiarz jakiejś dawniejszej tradycji, co zostało zresztą uznane przez Marię Bláhovą<sup>51</sup> za mało prawdopodobne, musielibyśmy przyjąć, że Piotr żył jeszcze po 1055 r.<sup>52</sup> W tym przypadku wspomniane roczniki przechowałyby być może relikwiarz autentycznej tradycji o czasie śmierci Piotra Orseolo. Wywodziłaby się ona z najstarszej fazy *Rocznika kapitulnego*, będącej bieżącą kontynuacją *Rocznika Rychezy*. Nie można jednak wykluczyć, że (zgodnie z sugestią Z. Kozłowskiej-Budkowej) pierwotny tekst odnosił się do Andrzeja I, lecz nie podawał jego imienia. Na pewnym etapie narastania Rkk wciągnięto do suchej zapiski „rex Hungarie obiit” imię zmarłego monarchy, znanego z *Kroniki Galla*. Mógł tego dokonać

<sup>40</sup> *Rocznik kamieniecki*, s. 778.

<sup>41</sup> *Rocznik kamieniecki*, s. 777 i *Rocznik Krasieńskich*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 129: „975 Stephanus rex Ungarie nascitur”. *Rocznik Baworowskich*, wydany przez W. Kętrzyńskiego jako *Annalium Polonorum fragmentum*, MPH, t. 6, Kraków 1893, s. 678, rozszerza tę zapiszkę dzięki znajomości hagiografii o słowa: „— eius vita claruit sanctitate et miraculis”.

<sup>42</sup> Gy. Györfly, *König Stephan*, s. 94, zauważa, że data 975 r., występująca „in späteren polnischen Quellen”, jest bardziej wiarygodna niż 969 r., podany przez *Legendę mniejszą św. Stefana*. Niewykluczone, że wiadomość tę wpisano współcześnie do ARPd.

<sup>43</sup> *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 48, *Rocznik dawny*, *ibid.*, s. 9: „Stephanus rex obiit”

<sup>44</sup> *Rocznik cystersów henrykowskich*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 700–701: 1039; *Rocznik Sędziwoja*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, s. 873: 1040.

<sup>45</sup> T. Wojciechowski, *O rocznikach*, s. 219.

<sup>46</sup> Z. Budkowa, *Początki polskiego rocznikarstwa*, St. Żródł., 2, 1958, s. 91.

<sup>47</sup> G. Labuda, *Główne linie*, s. 818–819.

<sup>48</sup> Rkk, s. 49; *Rocznik Sędziwoja*, s. 873.

<sup>49</sup> Rkk, s. 49, przyp. 123. *Kronika obrazkowa* pisze: „[Piotr] Ipse uero uiuus captus est et obcecatus, Albamque ductus pre nimio dolore uitam in breui finiuit”. *Chronica picta*, wyd. faksymilowe rkps Biblioteki Narodowej im. Széchényich w Budapeszcie, Budapest 1991, k. 30<sup>r</sup>; *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV.*, wyd. A. Domanovszky (dalej: *Kroniki z XIV w.*), w: *Scriptores rerum Hungaricarum* (dalej: SRH), t. 1, Budapest 1937, r. 85, s. 343 w. 9–11.

<sup>50</sup> *Přibík z Radenína řečeného Pulkavy Kronika česká*, wyd. J. Emler, J. Gebauer, *Fontes Rerum Bohemiarum*, t. 5, Praha 1893, s. 48: „Prefati eciam Spitignei temporibus ducis Boemie, uidelicet anno Domini MLVIII, IIII nonas Augusti Juditha, mater Spitignei, quam antea de Boemia eiecerat et que in odium eius Petro, regi Ungarie, nupserat, moritur et in monasterio Lucensi prope Znoymam, quod ipsa fundauerat, honorifice sepelitur”.

<sup>51</sup> *Kroniky doby Karla IV*, Praha 1987, s. 415, przyp. 122.

<sup>52</sup> Np. Gy. Györfly, *König Stephan*, s. 222 (indeks), podaje daty życia Piotra: 1011–1059. Ostatnio zob. Gy. Kristó, F. Makk, *Az Árpád-ház uralkodói*, bm., bd. (1996; wyd. 1, Budapest 1988), s. 59; L. Szegfű, *Péter, magyar király*, w: *Korai magyar történeti lexikon (9–14 század)*, red. Gy. Kristó, Budapest 1994 (dalej: KMTL), s. 544.

w ciągu XII lub XIII w. jeden z kontynuatorów Rkk, skąd zapiska przeszłaby do nowej wersji tego rocznika<sup>53</sup>.

Kolejna wzmianka o Węgrzech pojawia się w rocznikach przy okazji męczeństwa św. Stanisława. *Rocznik małopolski*, *Rocznik świętokrzyski nowy (mansjonarzy krakowskich)* pod rokiem 1079, natomiast *Rocznik krakowski*, *Rocznik Traski* oraz kodeks szamotulski (heilsberski) *Rocznika małopolskiego* pod r. 1038<sup>54</sup> wspominają o wygnaniu Bolesława na Węgry<sup>55</sup>. Nie ulega wątpliwości, że annaliści oparli się na żywotach św. Stanisława, toteż wzmianki te należą do późniejszej fazy narastania naszej tradycji annalistycznej<sup>56</sup>. Nieco inaczej ma się sprawa z *Rocznikiem Traski*, który obok wiadomości o wygnaniu Szczodrego (przypomnijmy, że podaje ją pod rokiem 1038) zamieszcza jeszcze notatkę o zgonie tegoż monarchy (pod rokiem 1081): „Rex Boleslaus obiit, qui in amplissimum profecisse traditur regnum a Danubio flumine regni Ungarie usque ad Solavam fluvium Saxonie, a Kyoviensi civitate, que est metropolis Russie, usque ad montes Karinthie, ut in cronica declaratur superius”<sup>57</sup>. Annalista przypisał tu Bolesławowi Śmiałemu czyny Bolesława Chrobrego, a jego źródłem — zgodnie z sugestią Krzysztofa Ożoga — mógł być *Żywot większy św. Stanisława*, określony jako kronika.

Z losami wygnanego monarchy związane były losy jego syna, Mieszka. Rocznikarze wiedzieli, że przebywał on na Węgrzech i powrócił do kraju, gdzie wnet zmarł<sup>58</sup>. Już T. Wojciechowski nie miał wątpliwości, że zapiska ta mieściła się w ARPd<sup>59</sup>. Bardzo możliwe, że na niej oparł się nasz pierwszy kronikarz, który dał tak przejmujący opis zalet młodego królewicza i żalu po jego zgonie<sup>60</sup>.

Kolejne notatki rocznikarskie dotyczyły czasów Krzywoustego. Jedynie w *Roczniku małopolskim* (w kodeksach Kuropatnickiego, lubińskim i królewieckim) oraz w *Roczniku Sędziwoja* znajdujemy pod rokiem 1123 zagadkową zapiskę: „Boleslaus mare transiit et castris obtentis revertens intravit Ungariam preliando. Tandem dat filiam nomine Iuditham filio regis Ungarie”<sup>61</sup>. *Rocznik Traski* oraz *Rocznik krakowski* podają o walce z Węgrami pod 1132 r., którą to zapiskę powtarza kodeks Kuropatnickiego<sup>62</sup>. Roczники te (łącznie z kodeksem Kuropatnickiego) wspominają też pod rokiem 1136, że „Boleslaus dat filiam regis filio Ungarorum”<sup>63</sup>. Nie ulega wątpliwości, że notatka z roku 1123 dotyczy dwóch wydarzeń z dziejów panowania Krzywoustego: pokonania Pomorza Zachodniego na początku lat dwudziestych XII w.<sup>64</sup> oraz interwencji polskiej na Węgrzech w obronie praw Bo-

<sup>53</sup> Rkk, s. 49, przyp. 123. Podobnie argumentuje W. Drelicharz, *Źródła i autor*, s. 135.

<sup>54</sup> Wymienione roczniki umieszczają również pod 1038 r. rzekomą śmierć Kazimierza Odnowiciela, zmarłego w 1058 r. Przyczyną mogła być omyłka paleograficzna oraz, być może, próba jej korekty przez autora podstawy roczników (tj. *Annales Polonorum*). Zapis MLVIII mógł zostać odczytany jako MXVIII i poprawiony na MXXXVIII. Alternatywnym rozwiązaniem jest hipoteza, że pod tą datą kryła się zapiska o powrocie Odnowiciela, która potem zmieniła się we wzmiankę o śmierci tego władcy.

<sup>55</sup> Kodeks szamotulski dubluje zapiskę o wygnaniu Szczodrego: *Rocznik małopolski*, s. 145 pod r. 1038 i s. 149 pod r. 1079.

<sup>56</sup> Zauważył to już W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, RAU whf, 34, 1897, s. 304, 313 (źródło zapiski upatrywał on w *Żywotach św. Stanisława, Kronice Galla i Roczniku Sędziwoja*).

<sup>57</sup> *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, 1872, s. 831. Pełna analiza zob. K. Ożóg, *Studium o „Roczniku Traski”*, St. Hist., 23, 1980, z. 4, s. 519, 523; R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska*, s. 116–117.

<sup>58</sup> Rkk, s. 52: „Mesco filius Boleslai secundi de Hungaria rediit et Bolezlaus tercius natus est. Judith mater sua obiit”. Większość roczników kładzie powrót Mieszka do Polski na rok 1086, kiedy urodził się Krzywousty. Jedynie kodeks Kuropatnickiego wzmiankuje to wydarzenie przy okazji opisu wygnania Szczodrego. Mieszko miał się narodzić w roku wygnania jego ojca. Annalista wie też o sprowadzeniu królewicza przez Władysława Hermana, *Rocznik małopolski*, s. 148, s. a. 1079.

<sup>59</sup> T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich*, s. 162; W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, s. 179, 234, źródła dopatrywał się w *Roczniku krótkim*.

<sup>60</sup> Gall, I 29, s. 55.

<sup>61</sup> *Rocznik małopolski* (kod. Kuropatnickiego) s. 152; *Rocznik Sędziwoja*, s. 874.

<sup>62</sup> *Rocznik Traski* (i *krakowski*), s. 832: „Boleslaus intrat Ungariam et prelium cum Ungaris commisit”, *Rocznik małopolski* (kod. Kuropatnickiego) s. 152 (to samo).

<sup>63</sup> *Rocznik małopolski* (kod. Kuropatnickiego), s. 152; *Rocznik Traski*, s. 832. Małżeństwo to (a raczej jego projekt) wiązało się z porzuceniem Borysa przez Krzywoustego, K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 237; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 255–260. Wzmiankę o małżeństwie odnosi on do ARPd.

<sup>64</sup> Co dostrzegł już S. Smolka, *Polnische Annalen bis zum Anfange des vierzehnten Jahrhunderts*, Lemberg 1873, s. 44–45, 92. Zauważył on podobieństwo tej zapiski do *Kroniki wielkopolskiej*, gdzie jednak na tradycję konfliktu polsko-węgierskiego z czasów Krzywoustego został nałożony późniejszy konflikt o Ruś Halicką.

rysa Kolomanowicza w 1132 r.<sup>65</sup> Oba musiały zostać odnotowane już w ARPd<sup>66</sup>, ich zlanie zaś mogło się dokonać na etapie wypisywania zaginionych *Annales Polonorum*.

Pod 1135 r. wspominają roczniki o spaleniu Wiślicy przez Pieczyngów lub Kumanów<sup>67</sup>. Czytelnikom polskich kronik wydarzenie to jest doskonale znane. Pewien Panończyk dostał od Krzywoustego Wiślicę w zarząd, lecz wydał ją podstępem Rusinom<sup>68</sup>. Badacze nie mają wątpliwości, że zapiska ta należała do pierwotnego zrębu ARPd<sup>69</sup>; na niej mogli oprzeć się kronikarze. Nie wspomina ona jednak o Węgrach, których z Wiślicą powiązał (może również na podstawie znajomości kronik) Sędziwój z Czechła. Jego utożsamienie Pieczyngów i Kumanów z Węgrami świadczy o jego wiedzy, gdzie należy lokalizować te koczownicze ludy<sup>70</sup>.

W *Roczniku kapituly poznańskiej* pod rokiem 1142 czytamy o wygnaniu Władysława II, które miało miejsce w rzeczywistości w 1146 r. i znane jest annalistyce małopolskiej<sup>71</sup>. Jednak tylko ten rocznik podaje, że „Wladislaus filius Boleslai dicti Crziwousti circa Poznan a fratribus fugit confusus Ungariam”<sup>72</sup>. Wzmianki o wygnaniu Władysława na Węgry nie wyjaśniła Brygida Kürbis<sup>73</sup>. Tymczasem *Rocznik kapituly gnieźnieńskiej* pod 1217 r. odnotował, że „Wlodzislaus [Laskonogi] obtinuit Kalis et filium Odonis fugavit in Ungariam”<sup>74</sup>. Nie ulega wątpliwości, że wygnany książę rzeczywiście udał się na dwór krewnych swojej babki i że posiłkował nawet swego dalekiego cioteczno-kuzyna w krucjacie do Ziemi Świętej<sup>75</sup>. Nasuwa się przypuszczenie, że autor *Rocznika kapituly poznańskiej* złączył w swojej zapisce dwa fakty: wygnanie Władysława II przez zbuntowanych juniorów oraz o dwa pokolenia późniejsze wygnanie Odonica przez jego stryja, Władysława Laskonogiego, przy czym nic już o tym wydarzeniu nie wspominał. W ten sposób Węgry pojawiłyby się jako pierwszy etap tułaczego szlaku Władysława Wygnańca<sup>76</sup>.

Dwunastego wieku dotyczą dwie zapiski *Rocznika świętokrzyskiego nowego* (*mansjonarzy krakowskich*). Jedna z nich wspomina pod rokiem 1160 przejście cesarza Henryka IV przez Węgry na kru-

<sup>65</sup> K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, s. 217–221. Konflikt ten odbił się szerokim echem w kronikach polskich, zob. R. Grzesik, jak w przyp. 7.

<sup>66</sup> Tak np. G. Labuda, *Główne linie*, s. 827; W. Drelicharz, *Wstęp do studium*, s. 300. *Rocznik dawny*, s. 14: „MCXIII Boleslaus III<sup>tius</sup> Nachel et alia castra obtinuit”; „MCXVI Boleslaus III Pomeriam subiugavit et II castra obtinuit”.

<sup>67</sup> Rkk, s. 57: „MCXXXV Wislicia cede destruitur V idus Februarii”; podobnie *Rocznik krótki* (ibid., s. 236), *Rocznik Traski*, s. 832: „Wislicia cede Plaucorum destruitur”, *krakowski* (ibid.): „Wislicia cede Plaucorum sive Comanorum destruitur”, *Rocznik małopolski*, s. 152–153, kod. Kuropatnickiego: „Wislicia cede destruitur V Ydus Februarii”, kod. Szamotulski: „Wislicia cede paganorum destruitur”, kod. królewiecki: „Wislicia destructa est ex occisione”; *Rocznik świętokrzyski nowy*, s. 69: „Anno domini 1137 Wislicia cede destruitur quinto Idus Februarii”. Tylko *Rocznik Sędziwoja* podaje informację o udziale Węgrów w napadzie: „Wislicia cede destruitur V ydus Februarii per Plaucos sive Hungaros”, s. 875.

<sup>68</sup> R. Grzesik, jak w przyp. 7.

<sup>69</sup> K. Ożóg, *Studium*, s. 523; W. Drelicharz, *Wstęp do studium*, s. 298.

<sup>70</sup> Zdaniem W. Drelicharza, *Źródła i autor*, s. 156 przyp. 145, Sędziwój inspirował się *Kroniką wielkopolską*. Pierwsze obszernie wiadomości u Mistrza Wincentego, III 22 (MPH s. n., t. 11, s. 110–112). Możliwe, że Panończykiem — grodzierzącą Wiślicy był Borys, który przez sprzymierzenie z Rusinami i spalenie grodu mścił się za porzucenie jego sprawy przez Krzywoustego. K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, s. 227–228: najazd miał być próbą przyłączenia do Węgier części Małopolski.

<sup>71</sup> B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 57, przypuszcza, że w Poznaniu w pierwszej połowie XIII w. istniał wypis z ARPd. Rkk, s. 59: „MCXLVI Wladislaus fugit et Cracovia devastatur”; *Rocznik Traski*, s. 833: „1146 Wladislaus dux de Poznan confusus fugit”.

<sup>72</sup> *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, MPH s. n., t. 6, 1962, s. 23.

<sup>73</sup> B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo*, s. 57, przyp. 11: „O ucieczce Władysława przez Węgry wie tylko tradycja wielkopolska”.

<sup>74</sup> *Roczniki wielkopolskie*, s. 3. Jest to jedyna wzmianka o ucieczce Władysława Odonica na Węgry. Zdaniem B. Kürbis, *Dziejopisarstwo*, s. 61–66, opierała się ona na zapiskach zaginionego rocznika prowadzonego na dworze Odonica.

<sup>75</sup> Władysław Odonic był wnukiem Mieszka Starego i jego pierwszej żony, Arpadówny Elżbiety, córki Stefana II i wnuczki Kolomana Uczonego. W 1217 r. schronił się na dworze Andrzeja II, wywodzącego się z linii Álmosa, brata Kolomana. W. Swoboda, *Księżna kaliska Bułgarką? Przyczynek do rozbioru krytycznego Annalium Długosza*, „Studia i Materiały z Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 26, 1979, s. 65–67 (W. Dziewulski, *Odpowiedź na uwagi krytyczne Wincentego Swobody*, ibid., 28, 1981, s. 181, jest zdania, że w krucjacie uczestniczył nie Odonic, lecz książę Kazimierz opolski; por. W. Swoboda, *Replika*, ibid., s. 183, pkt. 2); K. Jasiński, *Rodowód*, s. 236–239; tenże, *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica*, w: *Nasi Piastowie*, „Kronika Miasta Poznania” za rok 1995, nr 2, s. 37–38; N. Mika, *Imię Przemysł w wielkopolskiej linii Piastów. Niektóre aspekty stosunków książąt wielkopolskich z Czechami do połowy XIII w.*, w: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 250.

<sup>76</sup> Nie można nie zauważyć prawidłowości (dostrzeganej, jak się okazuje, już współcześnie), że bardzo często Węgry były miejscem schronienia wygnanych książąt piastowskich (i *vice versa*). Na Węgrzech schronili się Kazimierz Odnowiciel, Bolesław Szczodry, Bolesław Krzywousty oraz Władysław Odonic.



cjatę do Jerozolimy<sup>77</sup>. Odnosi się ona do drugiej wyprawy krzyżowej, której uczestnicy przechodzili przez teren Węgier w 1147 r., a dowodzili nimi cesarz Konrad oraz król francuski Ludwik VII. Fakt ten odnotował np. kronikarz francuski Odo de Deogilo, który pozostawił opis Węgier jako pastwiska Rzymian<sup>78</sup>. Druga zapiska podaje pod rokiem 1168 o rezygnacji władców węgierskich z prawa inwestytury. Jak wskazuje W. Kętrzyński, jej źródłem jest Kronika Marcina z Opawy, a odzwierciedla ona przypuszczalnie postanowienia synodu, jaki w październiku 1106 r. odbył się w Guastalla<sup>79</sup>.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że źródłem pierwszej z omawianych zapisek tego rocznika była skąpa notka *Rocznika kapituly krakowskiej* powtórzona w tej samej postaci w *Roczniku krakowskim* pod rokiem 1172: „imperator intrat Hungariam”<sup>80</sup>. W rzeczywistości jedną z podstaw opowiadania o krucjacie *Rocznika świętokrzyskiego* był Marcin z Opawy<sup>81</sup>. Czegóż zatem może dotyczyć zapiska Rkk z 1172 r.? Z. Kozłowska-Budkowa zauważyła, że „brak zupełnie wiadomości o wyprawie cesarza Fryderyka Barbarossy na Węgry w 1172 r. czy w najbliższych latach”<sup>82</sup>. Jednak Węgry w tym roku rzeczywiście o mało co nie zaznały najazdu cesarskiego, lecz wojska swe na ten kraj wiodł cesarz bizantyjski Manuel Komnen. Zbrojna demonstracja Greków miała wymusić na Węgrach, mających wówczas słabą pozycję w stosunkach z Bizancjum, osadzenie na pustym po śmierci Stefana III tronie protegowanego bizantyjskiego, Béli III, który miał zagwarantować utrzymanie wpływów bizantyjskich na Węgrzech<sup>83</sup>. Nie ulega wątpliwości, że analizowana zapiska wywodzi się z ARPd, prowadzonego przecież na bieżąco przy katedrze krakowskiej. Prawidłowa data bizantyjskiej interwencji wskazuje, że musiała ona zostać wciągnięta „za pamięci”. Fakt ten dowodzi, że w drugiej połowie XII w. w Krakowie orientowano się w sytuacji na Węgrzech.

Tym bardziej dziwi brak w rocznikach jakiegokolwiek wzmianki o konflikcie, jaki rozgorzał między Polską (dzielnicą krakowską) a Węgrami o dominację na Rusi Halickiej. Jak wiadomo, spór ten odbił się szerokim echem w naszym dziejopisarstwie. Annaliści jednak go pominęli. Stąd w zapiskach o Węgrzech naszych roczników występuje znaczna luka. Kolejne zapiski pojawiają się dopiero od 1226 r. Pod tym rokiem *Rocznik Sędziwoja* notuje zgon Elżbiety Turyńskiej, która miała być córką króla Béli<sup>84</sup>. Poprawniejsze dane przynosi *Rocznik henrykowski*: „Anno Domini 1231 obiit sancta Elizabeth, filia Andree regis Ungarie et uxor lantgravii Hassie”<sup>85</sup>. W. Korta i W. Drelicharz<sup>86</sup> zauważają, że oba przekazy są od siebie niezależne. W. Drelicharz tłumaczy błędną datę w *Roczniku Sędziwoja* omyłką paleograficzną pisarza, natomiast imię Béli jako ojca wyjaśnia wiedzą annalisty, że je-

<sup>77</sup> *Rocznik świętokrzyski nowy*, s. 23: „Henricus quartus imperator Romanorum venit de Saxonia Poloniam, deinde per Hungariam et Bononiam et Constantinopolim cum regibus et principibus perrexit in Ierusalem —”. Przez Węgry przechodzili uczestnicy pierwszej (1096), drugiej (1147), trzeciej (1189–1190) i czwartej (1202 — przez dalmacki Zadar) krucjaty. Jak wiemy, w piątej wyprawie krzyżowej (1217–1218) wziął udział Andrzej II, a w jego orszaku znalazł się Władysław Odonic.

<sup>78</sup> B. Hóman, *A szent László-kori Gesta Ungarorum és XII–XIII. századi leszármazói*, Budapest 1925, s. 33; tenże, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, t. 1, Berlin 1940, s. 385–386; *Magyarország története. Előzmények és magyar történet 1242–ig*, red. Gy. Székely, A. Bartha, Budapest 1984, s. 1196. Wydarzenia te opisuje *Kronika obrazkowa*, faksymile, k. 60<sup>v</sup>–61<sup>r</sup>; *Kroniki z XIV w.*, r. 166, s. 457–458. Mogła ona być jednym ze źródeł *Rocznika*.

<sup>79</sup> *Rocznik świętokrzyski*, s. 27: „Huius temporis rex Ungarie ad moniciones papales per litteras suas scribens domino pape renunciavit investituras episcoporum et aliorum prelatorum quas hucusque et ab illo tempore reges Ungarie facere consueverunt”. W. Kętrzyński, *O rocznikach*, s. 281. *Martini Oppaviensis Chronicon pontificum et imperatorum*, ed. L. Weiland, MGH SS, t. 22, 1872 (dalej: Marcin), s. 435 (o Paschalisie II): „Huius temporibus rex Ungarie ad ammoniciones papales per litteras suas scribens domno pape, renunciavit investituris episcoporum et aliorum prelatorum, quas usque ad illa tempora reges Ungarie facere consueverant”. Omówienie dyskusji A. Rutkowska-Płachcińska, MPH s. n., t. 12, s. 27 przyp. 92; por. też Gy. Kristó, *A Kárpát-medence és a magyarság régmúltja (1301–ig)*, Szeged 1993, s. 151; F. Makk, *Magyar külpolitika*, (896–1196), Szeged 1993, s. 131.

<sup>80</sup> Rkk, s. 63; *Rocznik krakowski*, tekst zestawiony z *Rocznikiem Traski*, s. 834.

<sup>81</sup> MPH s. n., t. 12, s. 23, przyp. 73.

<sup>82</sup> Rkk, s. 63, przyp. 198.

<sup>83</sup> Gy. Pauler, *A magyar nemzét története*, t. 1, s. 321; H. Marczali, *Magyarország története*, Budapest [1910], reprint, s. 126; *Magyarország története*, s. 1238–1239; F. Makk, *Magyar külpolitika*, s. 174–175. Bizantyjskie wiadomości na ten temat zbiera ją Gy. Kristó i F. Makk, *III. Béla emlékezete*, Budapest 1981, s. 59–60 (w węgierskim przekładzie).

<sup>84</sup> *Rocznik Sędziwoja*, s. 877: „Sancta Elizabeth filia Bele regis Ungarie et ducissa Duringie migravit ad Christum”.

<sup>85</sup> *Rocznik henrykowski*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 3, s. 705.

<sup>86</sup> W. Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, s. 251; W. Drelicharz, *Źródła i autor*, s. 151–152.

den z władców węgierskich w czasach św. Elżbiety nosił to imię<sup>87</sup>. Badacz ten zauważa także, że wiadomości *Rocznika henrykowskiego* wychodzą poza przekaz *Legendy o św. Elżbiecie*, która podaje jedynie, że była ona córką króla węgierskiego, bez podania jego imienia. Zatem odnotowanie właściwego imienia ojca świętej dowodzi, moim zdaniem, orientacji śląskiego annalisty w zagadnieniach genealogicznych węgierskiej dynastii<sup>88</sup>.

Wzmianka Sędziwoja o Elżbiecie wprowadza nas w krąg wiadomości roczników małopolskich poświęconych małżeństwu Bolesława Wstydliwego z Kingą, rzeczywistą córką Béli IV. Rkk zapisał pod 1239 r.: „Boleslaus filius Lestkonis filiam regis Hungarie duxit in uxorem”<sup>89</sup>. Jest to przypuszczalnie pierwotna forma zapiski rocznikarskiej z ARPd, która powtarza się też w *Roczniku krakowskim* oraz *Roczniku Sędziwoja*<sup>90</sup>. *Roczniki małopolskie* opierały się, jak dobrze wiemy, na zaginionych *Annales Polonorum*, przypuszczalnie franciszkańskiego pochodzenia<sup>91</sup>, a więc tej kontynuacji ARPd, którą uzupełniono zapiskami minoryckimi. Na jednym z etapów ich powstawania doszło w nich do rozszerzenia opowiadania o małżeństwie księcia krakowskiego o opis cnót Kingi. Zdaniem Jacka Banaszkiwicza, zapiski te dostarczyły też annalistom wdzięcznego opowiadania o cudzie, jaki zdarzył się po narodzinach Kingi. Cud ten odnotowany też został przez pochodzący z pierwszych dziesięcioleci XIV w. jej żywot. *Rocznik Traski* na przykład powtarza znaną nam zapiskę, po czym kontynuuje wyliczenie zalet jej charakteru: „bonam mulierem et sanctam, que infra annos in quibus secundum naturam loqui non poterat, primam vocem protulit: Ave regina celorum. Quo dicto loqui desiit usque ad tempus secundum naturam pefinitum, et tunc cepit formare verba”<sup>92</sup>. Możliwe, że pod wpływem zapisek franciszkańskich odnotowano w *Roczniku Traski* i *Roczniku małopolskim* (a zatem w *Annales Polonorum*) fakt narodzin Kingi. *Rocznik Traski* podaje pod 1234 r.: „Nascitur Kinga filia regis Ungarie Bele et de matre nomine Maria, in dominica quinquagesima, quam duxit Boleslaus filius Lestconis, dux Cracoviensis et Sandomiriensis, in uxorem”<sup>93</sup>. Możliwe jednak, że początkowe słowa o fakcie narodzin Kingi widniały już w archetypie *Annales Polonorum*, co sugerowałaby lakoniczna zapiska, znajdująca się w *Roczniku krakowskim* pod r. 1234: „Nascitur Kinga filia Boleslay”<sup>94</sup>. Błędne imię władcy węgierskiego, które powtarza się w *Roczniku Sędziwoja* mogło być późniejszym dopiskiem kogoś z annalistów, dokonany pod wpływem *Kroniki Wielkopolskiej* (tak W. Drelicharz), lub też pojawiło się na skutek błędnego rozszyfrowania skrótu imienia przez kogoś z kopistów AP<sup>95</sup>.

<sup>87</sup> Moim zdaniem, Sędziwój wiedział zapewne, że Béla IV był ojcem kilku córek, które zostały uznane przez Kościół za święte i błogosławione. Tłumaczyłoby to jego omyłkę.

<sup>88</sup> Kult św. Elżbiety rozwijany był już przez św. Jadwigę śląską i jej synową, Annę. J. Mandziuk, *Kult świętej Elżbiety węgierskiej na Śląsku*, „Nasza Przeszłość”, 55, 1981, s. 31.

<sup>89</sup> Rkk, s. 78.

<sup>90</sup> *Rocznik krakowski*, s. 839: „1238 dux Boleslaus accepit Kingam”; *Rocznik Sędziwoja*, s. 877: „1239 Dux Boleslaus filius Lesthkonis duxit dominam Kynkam filiam Boleslai regis Ungarie”, por. K. Ożóg, *Studium*, s. 524.

<sup>91</sup> G. Labuda, *Główne linie*, s. 834; K. Ożóg, *Studium*, s. 531.

<sup>92</sup> *Rocznik Traski*, s. 837–838. Zdarzenie to obszernie opisuje *Żywot św. Kingi: Vita et Miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, 1884, r. 4, s. 687. Kodeks szamotulski *Rocznika małopolskiego*, s. 167, z całego opisu zostawił tylko określenie (w accusativie): „bonam mulierem et sanctam”. J. Banaszkiwicz, *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 105. Niewykluczone jednak, że inspiracją do wciągnięcia tego epizodu do *Annales Polonorum* był rozwijający się kult św. Kingi, a może nawet jej żywot, spisany po 1317, a przed 1329 r. M. H. Witkowska OSU, *Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, „Roczniki Humanistyczne”, 10, 1961, z. 2, s. 51, analiza zajmującego nas tutaj epizodu *ibid.*, s. 134 (znak zapowiadający przyszłą świętość).

<sup>93</sup> *Rocznik Traski*, s. 837. K. Ożóg, *Studium*, s. 526.

<sup>94</sup> *Rocznik krakowski* (wyd. wspólnie z *Rocznikiem Traski*), 837

<sup>95</sup> W. Drelicharz, *Źródła i autor*, s. 141, przyp. 67; *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 68, s. 86: „Anno igitur quo supra [sc. 1238] Boleslaus Pudicus filius olim Lestkonis ducis Cracouie felicem Kyngam filiam Boleslai regis Ungarie sibi copulavit in uxorem”. Wydawczyni *Kroniki*, B. Kürbis, *ibidem*, s. 171, przyp. 486, tłumaczy pojawienie się tego imienia w *Kronice* błędnym rozwiązaniem skrótu B. przez kopistów. *Kronika Dzierzwy*, opierająca się dla XIII w. na *Annales Polonorum*, podaje prawidłowe imię ojca Kingi: „filiam domini Bele, incliti regis Ungarorum”. *Rocznik franciszkański krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 48.

Rok 1241 to czas najazdu tatarskiego na Europę Środkową, odnotowanego zarówno przez kroniki<sup>96</sup>, jak i naszą annalistykę. Ostatnio zapiski rocznikarskie poświęcone temu wydarzeniu zanalizował Gerard Labuda przy okazji badań nad zaginioną kroniką z pierwszej połowy XIII w.<sup>97</sup> Nas oczywiście interesują w tym kontekście tylko wiadomości dotyczące Węgier. Pod tym względem można wyróżnić trzy grupy przekazów. Pierwszą z nich tworzy *Rocznik kapituly gnieźnieńskiej*, który wie o wtargnięciu króla Tarsów (sic) na Węgry, rozgromieniu w bitwie króla Béli (IV) i jego brata, Kolomana, dotarciu Tarsów aż do Dunaju i spustoszeniu kraju oraz wysłaniu części wojsk do Polski<sup>98</sup>. Drugą grupę stanowi *Rocznik kapituly krakowskiej*, gdzie spodziewalibyśmy się jeszcze większego bogactwa szczegółów o tym tragicznym dla obu krajów wydarzeniu. Tymczasem rocznik ten przynosi jedynie skąpe wiadomości o najeździe wschodnich koczowników na Polskę, a o Węgrzech wie jedynie, że Tatarzy wycofali się z Polski do siebie przez ten kraj<sup>99</sup>. Trzecią grupę stanowi młodsza annalistyka małopolska, która w kontekście tatarskiego najazdu na Polskę wie jedynie o tym, że „eo tempore in Hungaria lupi, vulpes, aquile occiderunt homines”<sup>100</sup>.

*Rocznik świętokrzyski nowy (mansjonarzy krakowskich)* wspomina za zaginioną *Kroniką dominikańską*, że Tatarzy podzieleni na dwa oddziały wkroczyli na Węgry, gdzie przeciwstawili im się król Béla wraz z bratem Kolomanem, który zginął w bitwie. Polegli w niej także liczni wielmoże, a król uciekł na wybrzeże. Stamtąd Tatarzy najechali Polskę, z której wycofali się przez Ruś<sup>101</sup>. Opowiadanie annalisty zbliża się do już omówionego przekazu *Rocznika kapituly gnieźnieńskiej*, lecz część wiadomości węgierskich (śmierć Kolomana, ucieczka króla nad morze) i polskich została przedstawiona bardziej szczegółowo<sup>102</sup>. Wydaje się, że *Rocznik mansjonarski* czerpał w tym przypadku z tradycji raczej wielkopolskiej niż krakowskiej. Być może jego podstawą była *Kronika Marcina z Opawy*, którego przekaz również zbliża się do *Rocznika kapituly gnieźnieńskiej*<sup>103</sup>. Marcin pisze: „Eiusdem Frederici imperatoris temporibus anno Domini 1239 gens Tartarorum, occupatis orientalibus partibus et crudeliter subactis, in duo agmina se dividentes, Ungariam et Poloniam intraverunt. Ubi campestri bello cum ipsis habito, frater regis Ungarie dux Colomannus in Pannonia et in Polonia nobilis dux Slezie Henricus occiditur”<sup>104</sup>.

Powstały w latach 1430–1440 *Rocznik śląski kompilowany* przynosi wiadomość o ucieczce Polaków przed Tatarami na Węgry. Wśród uciekinierów znalazł się też Leszek Biały wraz z matką. Tatarzy po zwycięstwie legnickim przeszli przez ziemię otmuchowską na Morawy, a następnie na Węgry,

<sup>96</sup> Najobszerniej wspomina o najeździe Tatarów na Węgry *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 71, s. 87–88. Por. R. Grzesik, *Węgierska i polska tradycja o najeździe tatarskim w 1214 r.*, Roczn. Hist., w druku.

<sup>97</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983, s. 202–209. Argumentacja po raz pierwszy przedstawiona w artykule: G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, Przegł. Hist., 50, 1959, s. 189–224.

<sup>98</sup> Rk wkp., s. 5. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo*, s. 69, 240, zauważa, że ta część *Rocznika* powstawała na bieżąco na dworze Przemysła I i koncentrowała się na sprawach kujawsko-pomorskich. Interesująca nas zapiska nie została przez B. Kürbis poddana analizie.

<sup>99</sup> Rkk, s. 79: „Et sic multo excidio cedibus atque dampnis Polonis crudeliter illatis illesi ad propria per Hungariam, totum mundum ex sua crudelitate gravi horrore percipientes formidine, redierunt”. G. Labuda, *Wojna*, s. 191, zauważa, że zapiska ta wciągnięta musiała zostać do ARPd w 1242 r., pisana jest z ciasnej perspektywy Krakowa.

<sup>100</sup> *Rocznik Traski*, s. 837–838.

<sup>101</sup> *Rocznik świętokrzyski*, s. 36: „Et sequenti anno [sc. 1240 — R. G.] gens Tartarorum ex orientalibus partibus et graviter subiectiis in duo agmina se dividentes Hungariam venientes campestre bellum rex Bella Hungarie cum eisdem perfecit. In quo prelio frater eius Colomanus occiditur et quasi pociores de nobilibus occiduntur et ipse rex ad marinas naves fugam dedit”. Słowa „subiectiis ... dividentes”, „campestre bellum” oraz „frater... occiditur” mogły zostać przejęte z *Kroniki Marcina z Opawy*. Niewykluczona jest też znajomość *Rocznika kapituly gnieźnieńskiej*.

<sup>102</sup> W przypadku wiadomości polskich jest to informacja, że bitwa z księciem Henrykiem odbyła się na Psim Polu, a powrót Tatarów przez Sieradz i Sandomierz na Ruś. *Rocznik kapituly gnieźnieńskiej* wymienił Sandomierz, Kraków, Wiślicę i Łęczycę jako miasta leżące na szlaku najeźdźców, udających się na Śląsk.

<sup>103</sup> Nie można wykluczyć znajomości przez Marcina zapisek prowadzonych na dworze Przemysła I. Pamiętamy, że w ostatnich dniach swojego życia Marcin nominowany został na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Najpewniej jednak zapisał on powszechną opinię, jaka ustaliła się o tych współczesnych mu wydarzeniach. O postaci Marcina zob. ostatnio K. Grodziska-Ożóg, *Marcin Polak i jego twórczość*, „Nasza Przeszłość”, 58, 1982, s. 169–201; J. Soszyński, *Kronika Marcina Polaka i jej średniowieczna tradycja rękopiśmienna w Polsce*, Warszawa 1995, s. 47–53; J. A. Spież, *Polskie nagrobki z XIII i XIV wieku w bolońskim kościele Dominikanów*, Stud. Źródł., 36, 1997, s. 31–43.

<sup>104</sup> Marcin, s. 472. Słowa, które mogły zostać przejęte przez mansjonarza krakowskiego — zob. wyżej przyp. 101.

gdzie przebywali jeszcze przez rok<sup>105</sup>. Wiadomości te, pokrewne niektórym zapiskom *Kroniki wielkopolskiej*, *V Katalogu biskupów krakowskich* oraz Długosza, zdają się wywodzić z XIII-wiecznej *Kroniki dominikańskiej*<sup>106</sup>. Stanowiłyby zatem czwartą grupę przekazów źródłowych o Węgrzech ujarzmionych przez Tatarów.

Pod rokiem 1250 *Rocznik Traski* oraz kodeks Kuropatnickiego donoszą o uwięzieniu przez brata księcia Bolesława, który pojął za żonę Jolentę, córkę króla węgierskiego Béli<sup>107</sup>. Mimo iż zachowana tylko w rocznikach małopolskich, zapiska ta wykazuje silne piętno wielkopolskie. Opisuje pozabawienie wolności juniora, Bolesława Pobożnego, przez starszego brata, Przemysła I<sup>108</sup>. Przekonuje wyjaśnienie Brygidy Kürbis, że zapiska ta wciągnięta mogła zostać do rocznika prowadzonego na dworze Bolesława Pobożnego, który po ustąpieniu Poznania swojemu bratankowi, Przemysłowi II, w 1273 r. wycofał się do Kalisza i mógł wziąć ze sobą odpis tego rocznika. Odpis ten po jego zgonie mógł dostać się do klasztoru franciszkańskiego w Kaliszu, gdzie był kontynuowany, a następnie trafił do Krakowa — zdaniem K. Ożoga, w początkach XIV w., w każdym razie przed 1325 r.<sup>109</sup> W ten sposób do annalistyki małopolskiej dostały się dwie wiadomości o tym małżeństwie. Drugą zapiskę znajdujemy w różnych rocznikach pod datami 1256, 1257 i 1259. Tę ostatnią datację podaje *Rocznik krakowski*, w którym czytamy: „Dux Boleslaus Polonorum accepit Iohalem filiam regis Hungariae”<sup>110</sup>. Zdaniem G. Labudy, wywodzi się ona z ARPd, reprezentuje zatem tradycję małopolską. Natomiast wyrazicielem opinii wielkopolskiej staje się tutaj *Rocznik kapituły poznańskiej*, który przynosi sporo wiadomości o tym wydarzeniu. Podaje on, że Bolesław Pobożny poślubił Helenę na rok przed śmiercią swego brata, Przemysła<sup>111</sup>. Ślub odbył się w Krakowie, u Bolesława Leszkowica w 1257 r. Rok później książę kaliski sprowadził żonę do swojej ziemi<sup>112</sup>.

Po izolowanej zapisce *Rocznika Krasieńskich* o trzęsieniu ziemi, jakie w 1259 r. miało nawiedzić Europę Środkową<sup>113</sup>, oraz wzmiance *Rocznika kapituły krakowskiej* o śmierci Salomei, wskazującej, że była ona wdową po Kolomanie, królu węgierskim<sup>114</sup>, następuje w rocznikach seria zapisek, dotyczących dworu węgierskiego. *Rocznik krakowski* i *Rocznik Traski* podają pod rokiem 1269 (*Rocznik krakowski* błędnie pod rokiem 1270), że „dux Bela [*Rocznik krakowski* błędnie rozwiązuje skrót B. jako Boleslaus<sup>115</sup>] filius regis Ungarie nomine Bele, obiit et sepultus in Strigonia”<sup>116</sup>. Zapiska ta wykazuje silne piętno franciszkańskie<sup>117</sup>, została zatem wpisana na bieżąco do *Annales Polonorum*. Wskazuje ona na zainteresowanie, jakie w ostatnich dekadach XIII w. w Krakowie (a szczególnie wśród tamtejszych minorytów) budziły wydarzenia rozgrywane się na Węgrzech. Wniosek ten po-

<sup>105</sup> *Annales Silesiaci compilati*, wyd. M. Błażowski, MPH, t. 3, 1878, s. 678–679. Nasuwa się pytanie, czy fakty podane przez źródła grupy pierwszej nie zostały również przejęte z zaginionej *Kroniki*?

<sup>106</sup> Szczegółowa analiza u G. Labudy, *Zaginiona kronika*, s. 201 nn., wspomniane tu źródła s. 208–209.

<sup>107</sup> *Rocznik Traski*, s. 838; *Rocznik małopolski*, s. 168: „1250 dux Boleslaus a fratre capitur, qui habuit Iolentam filiam Bele regis Ungarorum”.

<sup>108</sup> Por. np. *Dzieje Poznania*, t. 1: *Do roku 1793*, red. J. Topolski, cz. 1, Warszawa–Poznań 1988, s. 122 (B. Kürbis).

<sup>109</sup> B. Kürbis, *Dziejopisarstwo*, s. 77–81; K. Ożóg, *Studium*, s. 530. Por. *Rocznik kaliski (rekonstrukcja) 1250–1296*, MPH s. n., t. 6, s. 145.

<sup>110</sup> *Rocznik krakowski* (zestawiony z *Rocznikiem Traski*), s. 839. *Rocznik Traski* podaje: „Boleslaus Iolentam duxit in uxorem”.

<sup>111</sup> K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich*, s. 42, zauważa, że żona Bolesława w źródłach węgierskich i małopolskich zwana była Jolentą, a w źródłach wielkopolskich Heleną. Imiona te są tożsame.

<sup>112</sup> *Roczniki wielkopolskie*, s. 43. K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich*, s. 43 podejmuje sąd O. Balzera, że przyczyną tak długiego przebywania Jolenty w ziemi krakowskiej był jej młody wiek.

<sup>113</sup> *Rocznik Krasieńskich*, s. 133: „Anno domini 1257 terre motus magnus Polonie, Bohemie, Ungarie, Russie, Lancicie etc.”

<sup>114</sup> Rkk, s. 99: „Domina Salomea regina, relicta quondam Colomanni regis Hungarorum — germana illustris principis domini Boleslai ducis Cracouie et Sandomirie IIII<sup>o</sup> idus Novembris obiit”. Z. Kozłowska-Budkowa zauważyła, *ibid.*, przyp. 389, że tytułowanie Kolomana królem Węgier nie odpowiadało rzeczywistości. Należy jednak pamiętać, że aż do śmierci nosił on tytuł króla Halicza, stąd i Salomea przez rocznikarza nazwana jest królową. Zapiska o zgonie Salomei występuje i w innych rocznikach, lecz bez wskazania na Kolomana.

<sup>115</sup> Zob. wyżej przyp. 95.

<sup>116</sup> *Rocznik Traski*, s. 840.

<sup>117</sup> Béla był ukochanym synem Béli IV, wyznaczonym przez niego na swojego następcę. Zmarł kilka miesięcy przed ojcem i pochowany został we franciszkańskim kościele NMP. Wnet spoczął koło niego Béla IV wraz ze swoją żoną, Marią. Gy. Kristó, *A Kárpát-medence*, s. 262; Gy. Kristó, F. Makk, *Az Árpád-ház uralkodói*, s. 265–266; J. Altmann i in., *Medium regni. Középkori magyar királyi székhelyek*, Budapest 1996, s. 30 (I. Horváth).

twierdza kolejna zapiska roczników wywodzących się z franciszkańskiej kompilacji, które pod 1270 r. zanotowały zgon Béli IV oraz jego żony, Marii, matki Kingi<sup>118</sup>. Nie zerwało to ożywionych kontaktów polsko-węgierskich, bo oto już w niecałe trzy miesiące po zgonie ojca do Krakowa zawiątał Stefan V, by zawrzeć ze szwagrem przymierze przeciwko władcy czeskiemu, Przemysłowi Otokarowi II<sup>119</sup>. Zdaniem M. Derwicha, przy tej okazji do Polski trafiła relikwia Krzyża św., która później znalazła się w opactwie łysogórskim<sup>120</sup>. Wizyta ta nie uszła uwadze annalistów z obu krakowskich ośrodków rocznikarskich. *Rocznik kapituły krakowskiej* odnotował w protokolarny sposób datę i czas trwania wizyty<sup>121</sup>, natomiast minoryci skoncentrowali się na nawiedzeniu przez władcę węgierskiego grobu św. Stanisława oraz zawarciu przymierza przez Stefana i Bolesława<sup>122</sup>.

Pod rokiem 1279 podają młodsze roczniki małopolskie dwie wiadomości. Jedna z nich, zachowana w kodeksie szamotulskim *Rocznika małopolskiego* oraz w *Roczniku Traski*, wspomina o zgonie Bolesława Pobożnego, podkreślając węgierskie pochodzenie jego żony<sup>123</sup>. Badacze są zgodni, że zapiska ta pochodzi z zaginionego *Rocznika kaliskiego*<sup>124</sup>. Natomiast dalsze wiadomości *Rocznika Traski*, zamieszczone pod rokiem 1279 i 1281, o perypetiach legata papieskiego Filipa, biskupa firmańskiego, dostały się do tego rocznika jako kolejny ślad szczególnego zainteresowania krakowskich minorytów wydarzeniami w sąsiednim państwie<sup>125</sup>. Pod rokiem 1279 czytamy o nałożeniu przez Filipa ciężkich przepisów (*consitutiones*) na Kościół węgierski oraz o uwięzieniu dwóch biskupów<sup>126</sup>. Pod rokiem 1281 dowiadujemy się natomiast o wyrzuceniu legata z Węgier przez króla (o czym nie wiedzą kroniki węgierskie) oraz o mającym w rzeczywistości miejsce rok wcześniej uwięzieniu rodziny królewskiej przez baronów, liczących na począcie następcy tronu, gdyż król miał mieć rozpustny charakter i współżyć z kumańską nałożnicą<sup>127</sup>.

W latach 80. XIII w. zagęszczają się zapiski o Węgrzech w rocznikach franciszkańskich. Wynika to z faktu, że prowadzone były one na bieżąco, zapisywano w nich zatem dużo szczegółów politycznych, ale i dotyczących klęsk żywiołowych. Pod rokiem 1282 odnotowano wielki głód w ziemi krakowskiej. Ludność uchodziła między innymi na Węgry, gdzie jej los był straszny: uchodźców sprzedawano Kumanom<sup>128</sup>. Rok 1284 przynosi najazd tatarski na Węgry, o którym *Rocznik Traski* i ko-

<sup>118</sup> *Rocznik Traski*, s. 841 s. a. 1270: „Eodem anno obiit rex Ungarorum Bela. — — Obiit regina Ungarorum domina Maria, mater domine Kinge”. *Rocznik krakowski*, *ibid.*: „1271 obiit Bela rex Hungarie pater ducisse Cracoviensis”. *Rocznik małopolski*, kodeks Kuropatnickiego, s. 172: „1270 Bela rex Ungarorum obiit”. Kodeks szamotulski, s. 173 — jak *Rocznik Traski*. Por. też poprzedni przypis. Béla IV zmarł 3 maja 1270 r., Maria o kilka miesięcy przeżyła męża.

<sup>119</sup> W walce o tron węgierski król Czech popierał wnuka Béli IV, również Béle, syna jego córki, Anny, i księcia czernihowskiego Rościszława. M. Wertner, *Az Árpádok családi története*, Nagy Becskerek 1892, s. 473; Gy. Kristó, *A Kárpát-medence*, s. 262–263. Wiosną 1271 r. Czesi wraz z węgierskimi baronami przeciwnymi Stefanowi V najechali na Węgry, lecz zostali wyparci przez Węgrów, posiłkowanych przez Kumanów. Nie uszło to uwadze rocznikarza kapituły krakowskiej: Rkk, s. 101. Szczegółowy opis: V. Novotný, *Ceské dějiny*, t. 1, z. 4, Praha, b. d., s. 223–239.

<sup>120</sup> M. Derwich, *Benedyktynski klasztor*, s. 247.

<sup>121</sup> Rkk, s. 100: „Dominus Stephanus rex Hungarie intrat Cracouiam VIº kalendas Septembris” [tj. 27 VIII 1270 r., w Rkk błędnie rozwiązano datę jako 17 VIII] „et mansit duobus diebus, tercio autem die ad propria revertitur”.

<sup>122</sup> *Rocznik Traski*, s. 841: „Eodem anno [1270] venit Stephanus rex Hungarie visitare sepulchrum sancti Stanislay, et dum vidit ducem Bolezlaum, qui habebat dominam Kingam sororem germanam, feceruntque pacem et concordiam inter se”. *Rocznik krakowski*, *ibid.*, s. a. 1273 podaje tylko skrótowo: „Stephanus rex Hungarie visitavit limina beati Stanyzlai in Cracovia”. Podobnie *Rocznik Sędziwoja*, s. 878. *Rocznik Traski*, s. 844, pod rokiem 1278 wzmiankuje klęskę Przemysła Ottokara II, która miała miejsce „in finibus Ungarorum iuxta flumen qui dicitur Morava”. Chodzi tu oczywiście o bitwę pod Dürnkrot / Suchymi Krutami.

<sup>123</sup> *Rocznik Traski*, s. 845; *Rocznik małopolski*, s. 179: „Obiit Boleslaus dux Polonie, qui habebat uxorem [Rocznik Traski dodaje: Iohelath] filiam Bele regis Ungarorum”.

<sup>124</sup> *Rocznik kaliski (rekonstrukcja)*, MPH s. n., t. 6, s. 145. K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich*, s. 42, kładzie śmierć Bolesława na 13 lub 14 IV 1279 r.

<sup>125</sup> O misji legata informuje np. *Kronika obrazkowa*, faksymile, k. 65<sup>r</sup>; *Kroniki z XIV w.*, r. 183, s. 473. Gy. Kristó, *A Kárpát-medence*, s. 267–268. Filip piętnował przejmowanie przez króla Władysława IV Kumańskiego zwyczajów kumańskich. Kumanie byli jedynym oparciem słabnącej władzy królewskiej. Filip zdecydowanie poparł opozycję antykrólewską, wykluczając władzę z Kościoła. W 1280 r. możni uwięzili monarchę i zmusili go do poprowadzenia wyprawy przeciw Kumanom. Dziesięć lat później Władysław zginął z rąk Kumanów, mszczących się za doznaną klęskę.

<sup>126</sup> *Rocznik Traski*, s. 845. Filip mediował wtedy między dwoma pretendentami do arcybiskupstwa ostrzyhomskiego: biskupem wespremskim Piotrem a proboszczem ostrzyhomskim Mikołajem z rodu Kán. Arcybiskupem został ostatecznie kandydat Filipa, Wawrzyniec. B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, t. 2, Berlin 1943, s. 207.

<sup>127</sup> *Rocznik Traski*, s. 847. Por. też wyżej przyp. 125.

<sup>128</sup> *Rocznik Traski*, s. 848: „— — qui vero transiverunt in Ungariam venditi sunt Comanis”.

deks szamotulski *Rocznika małopolskiego* przynoszą więcej wiadomości niż *Kronika obrazkowa*<sup>129</sup>. Z naszych roczników dowiadujemy się, że Tatarzy najechali Siedmiogród, pobrali jeńców, lecz zapadli na choroby, brakowało im też żywności. Obrońcy wykorzystali osłabienie najeźdźców i pokonali Tatarów. Narracja tego akapitu roczników wykazuje cechy relacji pragmatycznej. Patrzymy na wydarzenia okiem jednego z obrońców, uczestniczymy nawet w ich dialogach. Zbliża to nasze roczniki do przekazów kronikarskich<sup>130</sup>.

Pod rokiem 1285 odnotowują roczniki bezpośrednią interwencję Węgrów i Kumanów w walki wewnętrzne w Polsce, kiedy poparli Leszka Czarnego, wygnanego z Krakowa przez Konrada II czerskiego<sup>131</sup>.

Pod rokiem 1290 czytamy w *Roczniku Traski*, *Roczniku małopolskim* (kodeks Kuropatnickiego) i *Roczniku Sędziwoja* o tajemniczym królu węgierskim, który miał zostać utopiony w Chrobrzu, a jego wojska rozbite. Szczegóły podaje nam *Żywot św. Kingi*. W królu tym Kinga rozpoznała swego bratanka, Andrzeja, chroniącego się w Polsce po zabójstwie Władysława Kumańskiego<sup>132</sup>. W rzeczywistości Andrzej, młodszy syn Stefana V i Elżbiety kumańskiej, książe Sławonii, nie żył już od 12 lat<sup>133</sup>. Prawdopodobnie po śmierci Władysława, kiedy na Węgrzech rozgorzały walki o sukcesję tronu, w Polsce pojawił się rzekomy Andrzej i zyskał zaufanie Kingi oraz Przemysła II, władającego wówczas Krakowem. Przemysł osadził go w Chrobrzu w kasztelani wiślickiej, gdzie mieścił się dwór książęcy. Wnet Andrzej został utopiony w Nidzie przez swych węgierskich przeciwników<sup>134</sup>.

Ścisły związek z władcami węgierskimi kontynuował przyrodni brat Leszka Czarnego, Władysław Łokietek. Jak słusznie zauważa Edmund Długopolski, związek nowego władcy węgierskiego z Piastami kujawskimi miał dać Andrzejowi III oparcie w walkach o tron. Dla Łokietka zaś wydanie swojej bratanicy, Fenenny, za najpoważniejszego pretendenta do tronu węgierskiego oznaczało wzmocnienie pozycji w staraniach o tron krakowski. Książę brzesko-sieradzki po raz pierwszy otrzymał pomoc węgierską w 1291 r.<sup>135</sup> Sojusz Łokietka z Węgrami owocował i w dalszych latach. W 1297 r. najechali wspólnie i spustoszyli Śląsk<sup>136</sup>, w 1304 r. dzięki pomocy węgierskiej Łokietek zajął Wiślicę<sup>137</sup>, w 1306 r. — dzięki radom Węgra, Amadeja z rodu Aba — Łokietek wkroczył do Krakowa<sup>138</sup>.

<sup>129</sup> *Kronika obrazkowa*, k. 65<sup>r</sup>; *Kroniki z XIV w.*, r. 182, s. 472: „[Tartari] intrauerunt in Hungariam et usque Pesth uniuersa miserabiliter combusserunt”. Por. Gy. Kristó, *A Kárpát-medence*, s. 268.

<sup>130</sup> *Rocznik Traski*, s. 850. Identyfikacyjny tekst w *Roczniku małopolskim*, w kodeksie szamotulskim, s. 177.

<sup>131</sup> *Rocznik Traski*, s. 851. *Rocznik małopolski*, kodeks szamotulski, s. 183–185. O opisanych wypadkach zob. np. S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1926 (reedycja 1995), s. 348; H. Samsonowicz, *Leszek Czarny*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1987, s. 200–201; B. Nowacki, *Zabiegi o zjednoczenie państwa i koronację królewską w latach 1284 i 1285 na tle rywalizacji Przemysła II z Henrykiem IV Prawym*, w: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 158, 160.

<sup>132</sup> *Rocznik Traski*, s. 852: „Eodem anno rex Ungarie circa Chroberz submergitur, et gwerre magne in terra facte sunt”. Ta sama zapiska w kodeksie Kuropatnickiego *Rocznika małopolskiego*, s. 184, i w *Roczniku Sędziwoja*, s. 879. *Vita sanctae Kyn-gae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, r. 20, s. 704.

<sup>133</sup> M. Wertner, *Az Árpádok családi története*, s. 540–543.

<sup>134</sup> *Ibid.*, s. 543; J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka. Studia nad stosunkami polsko-węgierskimi w XIV w.*, RAU whf, t. 59, 1916, s. 288–290; *Historia Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, red. H. Barycz, Kraków 1979, s. 51.

<sup>135</sup> E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 14; J. Bieniak, *Zjednoczenie państwa polskiego*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo-społeczeństwo-kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 226–227; B. Nowacki, *Przemysł II, książę wielkopolski, król Polski 1257–1295*, Poznań 1995, s. 125.

<sup>136</sup> *Rocznik Traski*, s. 853: „dux Wladyslaus, Loctek dictus, cum Ungaris et Polonis vastat Zlesiam”. Por. *Rocznik Sędziwoja*, s. 879; *Rocznik małopolski*, kodeksy Kuropatnickiego i szamotulski, s. 186–187.

<sup>137</sup> *Rocznik Traski*, s. 853: „intra dux Wladyslaus dictus Loctek terram Cracoviensem cum Ungaris et optinuit Wisliciam”. Por. *Rocznik Sędziwoja*, s. 879; *Rocznik małopolski*, kodeks Kuropatnickiego, s. 188.

<sup>138</sup> Wiadomość tę podaje jedynie *Rocznik klasztoru bożogrobców w Miechowie*: Z. Budkowa, *Rocznik miechowski*, Stud. Źródł., 5, 1960, s. 124: „M<sup>o</sup>CCC<sup>o</sup>VI dux Wladislaus dictus Loctek intrat Cracouiam cum iuamine cuiusdam Vngari dicti Amadey”. Rocznik ten, zdaniem wydawcy, jest skrótem z podstawy bliskiej *Rocznika krakowskiego*. Własne zapiski w klasztorze zaczęto prowadzić od 1292 r., wypisu dokonano w początkach XV w. Z lokalnych wiadomości zwraca uwagę zapiska z roku 1300: „M<sup>o</sup>CCC Cumani dicti wlgariter Cunowe simul cum Vngaris venientes spoliaverunt ecclesiam Mecho- uiensem”, s. 124. Kolejna zapiska, *ibid.*, s. a. 1304, dotyczy walk wewnętrznych na Węgrzech: „M<sup>o</sup>CCC<sup>o</sup>III rex Bohemie potenter intrat Vngariam et asportavit secum caput sancti Stephani regis et lanceam et coronam”. Dowodzi to, że walki o sukcesję po ostatnim przedstawicielu rodzimej dynastii węgierskiej odbijały się szerokim echem w małopolskim klasztorze.

Nie dziwi więc, że w 1320 r. — roku swojej królewskiej koronacji, wydał on swą córkę Elżbietę za Karola Roberta Andegaweńskiego, pierwszego władcę z nowej dynastii władającej Węgrami<sup>139</sup>.

Śladem bliskich kontaktów, jakie utrzymywały się między obydwojma dworami, jest zapiska *Rocznika Traski* oraz *Rocznika małopolskiego* (kodeksy Kuropatnickiego i szamotulski) o zamachu, którego dokonał w 1330 r. „quidam miles nomine Felicianus nacione Ungarus feria tertia post conductum pasche”<sup>140</sup>. Zamach Felicjana Zacha przedstawiony został zgodnie z faktami, jedyną nieistotną różnicą w porównaniu z kronikami węgierskimi jest wiadomość, że królowa straciła całą prawą dłoń, podczas gdy w świetle kronik postradała cztery palce<sup>141</sup>. W zgodzie z faktami przedstawia się również represje, jakie dotknęły ród Felicjana. Źródłem informacji dla annalistów mogli być naoczni świadkowie, przebywający na dworze wyszehradzkim. Akurat w tym czasie przebywało tam polskie poselstwo, negocjujące z Karolem Robertem sojusz skierowany przeciw Krzyżakom<sup>142</sup>. O tym, że poselstwo to zakończyło się sukcesem, świadczy zapiska *Rocznika małopolskiego* (kodeksy Kuropatnickiego i szamotulski), wspominająca o posiłkach węgierskich, walczących w 1330 r. po stronie polskiej<sup>143</sup>. Węgrzy walczyli też po stronie polskiej dwa lata później, o czym informuje znowu *Rocznik małopolski*. Podaje on, że posiłki węgierskie wspomagały Kazimierza pacyfikującego Wielkopolskę<sup>144</sup>.

*Rocznik Traski* odnotował pod 1342 r. śmierć Karola Roberta i wstąpienie na tron jego syna, Ludwika<sup>145</sup>. W 1349 r. annalista bożogrobców miechowskich odnotował natomiast szalejącą na Węgrzech zarazę i sposoby, jakimi ludność próbowała się przed nią bronić<sup>146</sup>. Można przypuszczać, że o opisanych wypadkach dowiedziano się od naocznych świadków, wszak Miechów miał swoje posiadłości w Lendaku<sup>147</sup>. Pod rokiem 1356 *Rocznik świętokrzyski* podał wzmiankę o ślubie cesarza Karola IV z Elżbietą, córką Bogusława V. Wśród obecnych monarchów wspomniany został Ludwik. W rzeczywistości ślub odbył się w 1363 r., natomiast zjazd monarchów rok później<sup>148</sup>. Polscy annaliści zauważyli również węgierską sukcesję po śmierci Kazimierza Wielkiego. Zapiska ta odnosi się jednak do stosunków polskich, dlatego trudno byłoby zakwalifikować ją do wiadomości węgierskich naszych roczników<sup>149</sup>.

Powyższy przegląd zapisek rocznikarskich pozwala dostrzec, jak zmieniało się zainteresowanie Węgrami w Polsce w czasie średniowiecza. Jak pamiętamy, pierwsze wiadomości o Węgrzech trafiły

<sup>139</sup> *Rocznik Traski*, s. 854: „Eodem anno filia ipsius Elizabeth regi Ungarie copulatur Carolo”. Por. *Rocznik Sędziwoja*, s. 880; *Rocznik małopolski*, s. 190–191; *Rocznik miechowski*, s. 124.

<sup>140</sup> *Rocznik Traski*, s. 854; *Rocznik małopolski*, s. 190.

<sup>141</sup> *Rocznik Traski*, s. 854; *Rocznik małopolski*, s. 190: „irruit in regem Karolum, volens ipsum cum uxore sua nomine Elizabeth, que fuit filia Wladyslay dicti Loctek regis Polonie et cum filiis trucidare et amputans manum regine dextram, et ipsum regem graviter vulnerans ad manum, solus miserabiliter ibidem concisus occubuit”. *Kroniki z XIV w.*, rozdz. 206, s. 493–494: „Porro cum rex una cum regina et filiis suis prefatis anno Domini M–o CCC–o XXX. XV. ° Kalendas Maii, feria [S: tertia; V: quarta] post octavas Pasce in suburbio castri Wysegrad in domo sua pranderet, ante regis mensam clam subintrando idem Felicianus astitit et evaginato acutissimo gladio, vehementissimo impetu, more canis rabidi in misericorditer regem, reginam filiosque voluit iugulare. Sed misericordia misericordis Dei prohibente, quod voluit, non potuit effectui mancipare. Tamen regis manum dextram leviter vulneravit. Sed pro dolor, sanctissime regine dextere manus quatuor digitos, quos pauperibus et miserabilibus atque abiectis personis misericorditer in elemosinis extendebat, protinus amputavit”.

<sup>142</sup> Na czele poselstwa stał następca tronu, Kazimierz, którego zaloty do córki Felicjana, Klary, miały popchnąć jej ojca do tak dramatycznego kroku. E. Długopolski, *Władysław Łokietek*, s. 286.

<sup>143</sup> *Rocznik małopolski*, s. 191. J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*, s. 324.

<sup>144</sup> *Rocznik małopolski*, s. 196. Wielkopolska południowa była wtedy we władaniu książąt glogowskich, którzy złożyli hołd Janowi Luksemburskiemu. Wracające z pola bitwy z Krzyżakami wojska Łokietka zdobyły Kościan i przyłączyły do Polski wielkopolskie dziedzictwo glogowczyków. E. Długopolski, *Władysław Łokietek*, s. 323–325; A. Wędzki, *Kościan w czasach piastowskich*, „Rocznik Leszczyński”, t. 8, 1987, s. 33–35; T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę glogowski Henryk (1274–1309)*, Poznań 1993, s. 130–131.

<sup>145</sup> *Rocznik Traski*, s. 861: „Karolus Hungarie rex moritur, cui Ludovigus filius succedit”.

<sup>146</sup> *Rocznik miechowski*, s. 125.

<sup>147</sup> J. Reychman, *Klasztor w Lendaku i jego dawna przynależność do opactwa miechowskiego*, „Nasza Przeszłość”, t. 19, 1964, s. 33–60. Miechowici sprowadzeni zostali na Węgry w 1223 r., w Szaryszu założyli Chmielów (Chmel'ov, Komlós), który w 1313 r. wymienili na spiski Lendak.

<sup>148</sup> *Rocznik świętokrzyski*, s. 67–68 oraz komentarz, s. 67 przyp. 272.

<sup>149</sup> *Rocznik małopolski* (kodeks Kuropatnickiego), s. 201; *Rocznik świętokrzyski*, s. 68–69.

do Polski wraz z niemieckimi rocznikami, składającymi się na dwa najstarsze polskie annały. Przechowywały one tradycję frankijską i niemiecką o walkach Karola Wielkiego w Panonii, a także o najazdach węgierskich na Italię i Saksonię. Jednak do Polski dostały się tylko przypadkowe wypisy wiadomości o Węgrach, których bogactwo zachowały choćby roczniki niemieckie. Wiadomości dotyczące Węgiei były następnie wciągane na bieżąco w Polsce w ciągu XI i XII w. Interesowano się wtedy zgonami monarchów sąsiedniego państwa (Stefana, Piotra), uwadze annalistów nie uszła także ucieczka Bolesława Szczodrego na Węgry oraz powrót stamtąd jego syna, Mieszka. Dalszą okazję do wciągnięcia nowych zapisów węgierskich dostarczyło zaangażowanie Krzywoustego w wewnętrzne konflikty na Węgrzech. Również w drugiej połowie XII w. w Krakowie przypatrywano się uważnie wypadkom w tym kraju (interwencja bizantyjska z 1172 r.).

Prawdziwy przełom w tym względzie przyniósł jednak dopiero wiek XIII, kiedy zacieśniły się więzi między Węgrami a Małopolską i Wielkopolską<sup>150</sup>. Intensywne kontakty między nimi powiększają liczbę bieżących informacji o małżeństwach, ucieczkach, wizytach, pomocy, konfliktach i wydarzeniach wewnętrznych. Zaczęto też uzupełniać wiedzę o przeszłości. Tak jest np. w rocznikach wielkopolskich, kiedy z perspektywy czasu wydarzenia z życia Władysława Odonica powiązano z dziejami Władysława Wygnąca. Prawdziwego impulsu dostarcza jednak annalistom małopolskim, skupionym zwłaszcza w klasztorze franciszkańskim w Krakowie, tak bardzo związanym z Węgrami, *Kronika węgiersko-polska*, która przeszczepiła na nasz grunt nie znaną dotąd węgierską tradycję historyczną. Jej pojawienie się w Małopolsce przypada na czas intensywnych kontaktów polsko-węgierskich, datujących się od małżeństwa Bolesława Wstydlwego z Kingą. Na karty roczników trafiło opowiadanie o Adelajdzie, siostrze Mieszka I, która ochrzciła Węgrów, oraz o rywalizacji o koronę. *Kronika Marcina z Opawy*, która pojawiła się w Małopolsce w jakiś czas po *Kronice węgiersko-polskiej*, umożliwiła też uzupełnienie wiadomości krakowskich annalistów o epizody z działalności św. Wojciecha na Węgrzech (a po prawdzie — dostarczyła im pełnej wiedzy o zapomnianym w tej części Polski pierwszym patronie naszego kraju). *Kronika Marcina z Opawy* umożliwiła też uzupełnienie wiadomości o wewnętrznej historii Węgiei w XII w. (przejście II krucjaty, rezygnacja przez władców węgierskich z inwestytury). Nurt zainteresowań historycznych utrzymywał się i w następnych wiekach, jak o tym świadczy ciągle przepisywanie starych roczników, ich bieżąca kontynuacja, a także uzupełnianie o nowe szczegóły. Wymienić tu można zapiskę *Rocznika Krasieńskiego* o ochrzczeniu Gejzy i Mieszka przez Cyryla i Metodego, jak i opowiadanie *Rocznika świętokrzyskiego nowego* o genezie relikwii łysogórskich, wykorzystujące węgierskie wątki legendowe i kronikarskie.

Wróćmy jeszcze do hipotezy, postawionej przez Jerzego Dowiata, jakoby zainteresowanie problematyką węgierską datowało się w Polsce od pierwszej połowy XI w., a wzmianki rocznikarskie o Węgrzech przewyższały wszelkie inne wzmianki o zagranicy<sup>151</sup>. W pierwszej sprawie udzieliliśmy już odpowiedzi negatywnej. Z powyższego przeglądu wynika, że szczególnie zaczęto zwracać uwagę na Węgry dopiero w XIII w., i to w drugiej jego połowie. Decydującą rolę przyznaję tutaj małżeństwu Bolesława Wstydlwego z Kingą oraz przyniesieniu (może przez powracającą z Węgiei Salomeę) *Kroniki węgiersko-polskiej*. Wniosek ten popiera dodatkowo statystyka zapisów. W *Roczniku kapituły krakowskiej* co prawda 8 zapisów dotyczy okresu wcześniejszego (z tego trzy najazdów węgierskich w początkach X w.), lecz 5 zapisów z XIII w. jest obszernych i gęsto nałożonych na skalę czasu (lata 1239–1271). Szczególnie wyraźne jest to w młodszej annalistyce małopolskiej, czerpiącej z *Annales Polonorum*. W *Roczniku Traski* wyróżniłem 26 zapisów o Węgrzech do 1320 r., z czego 17 zapisów dotyczy XIII i dwie początku XIV w., a wydarzeń z drugiej ćwierci XIV w. (pościłki węgierskie dla Kazimierza Wielkiego podczas pacyfikacji przez niego Wielkopolski, mediacja węgierska w sporze z Krzyżakami, znajomość tragedii rodu Záchów) dotyczą jeszcze cztery dalsze zapiski. Wcześniejszym wiekom poświęcono uwagę zaledwie 7 razy. Takie proporcje dostrzegalne są i w innych rocznikach.

<sup>150</sup> Analizę stosunków poszczególnych dzielnic Polski z Węgrami i Czechami w drugiej połowie XIII w. przeprowadził J. Dowiat, *Polska — państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 257 n.

<sup>151</sup> Zob. wyżej, przyp. 3. Nie można zgodzić się z opinią, że roczniki nie poświęcały żadnej uwagi sprawom niemieckim czy ruskim.



Analizując, jaką część zapisek o zagranicy stanowią wzmianki o Węgrzech, musimy być świadomi proporcji. Roczniki notowały przeważnie to, co działo się w najbliższej okolicy<sup>152</sup>. Nazwy sąsiednich krajów czy ludów pojawiają się najczęściej w kontekście wypraw wojennych bądź związków politycznych. Do rzadkości należy zainteresowanie stosunkami wewnętrznymi danego kraju. Jak zauważyliśmy z powyższego przeglądu, annaliści koncentrują się na opisie sojuszy z Węgrami, znaczną uwagę poświęcają też sprawom wewnętrznym tego kraju. Prawie wcale nie pojawiają się konflikty zbrojne, które przeważają w odniesieniu do innych państw. Już ten fakt wskazuje na szczególną rolę, jaką Węgry odgrywały w oczach annalistów, zwłaszcza XIII- i XIV-wiecznych.

W *Roczniku kapitulnym krakowskim* na 255 zapisek aż 78 dotyczy państwa Franków i Niemiec (zwłaszcza Cesarstwa, ale i ziem niemieckich, np. Saksonii czy Holandii). Stanowi to 30,6% ogółu. Tak wysoki udział tego typu wiadomości nie dziwi, jeśli pamiętamy o genezie tego rocznika. Wiadomości te urywają się na początku XI w., a kolejne zapiski niemieckie pochodzą dopiero z czasów Krzywoustego oraz późniejszych i dotyczą stosunków Polski z Cesarstwem w XII i XIII w. W roczniku tym wyróżniłem 18 zapisek dotyczących Kościoła powszechnego (7,1%). Są to informacje o pontyfikatach papieży, śmierci i męczeństwach powszechnie czczonych świętych, które to wydarzenia nie wiązały się z Polską. Z tych zapisek 7 pochodzi z rocznika niemieckiego, dalszych 11 wciągnięto do ARPd. Spośród zapisek o pozostałych krajach najwięcej jest wzmianek o Węgrzech (12, czyli 4,7%). Ruś, pojawia się 8 razy (3,1%), Czesi zaledwie 4 razy, jeśli nie liczyć zapisek o św. Wojciechu, gdzie nie podano przynależności etnicznej jego rodowców, trzy razy pojawiają się Pomorzanie, jako wrogowie Władysława Hermana i Krzywoustego, oraz Litwini, których sprawy wewnętrzne budziły również zainteresowanie (wzmianki o rozgrywkach w kręgach władzy). Był to drugi — obok Węgier — kraj, którego życie wewnętrzne odnotowano w Rkk. Dwa razy pojawiają się Tatarzy, jako niszczyciele i poganie, oraz Prusowie.

W *Roczniku Traski* wyróżniłem 162 zapiski, z których zdecydowana większość koncentruje się na kwestiach polskich, zwłaszcza małopolskich, a dla drugiej połowy XIII w. również wielkopolskich (hipotetyczny *Rocznik kaliski*). Wśród tych zapisek wyróżniłem 28 wiadomości węgierskich, co stanowi 17,3% całości. Drugim pod względem częstości występowania krajem jest Ruś, pojawiająca się 16 razy (10%), z czego okresu sprzed XII w. dotyczy 5 zapisek (1/3), a dwie dotyczą początku XIII w. Zapiski z drugiej połowy XIII w. wspominają przeważnie o wzajemnych najazdach na swoje ziemie Polaków i Rusinów, zauważono jednak wydarzenia z wewnętrznych dziejów tego kraju. Wydarzenia z historii powszechnej, zwłaszcza z dziejów Kościoła, obejmują 14 zapisek (8,6%). Tylko jedna z nich — męczeństwo Tomasza, arcybiskupa Canterbury, nie dotyczy XIII w. Odnotowują one głównie powstanie franciszkanów i dominikanów, kanonizacje świętych mendykanckich, a także pontyfikaty papieży i sobory przez nich zwoływane. Do roku 1300 wyróżniłem 16 zapisek o Czechach, z czego 7 dotyczy okresu sprzed XIII w. (podkreślenie, że Dobrawa i św. Wojciech byli Czechami). Sprawy niemieckie w *Roczniku Traski* zajmują mało miejsca, wszystkie zapiski dotyczą w dodatku okresu sprzed XIII w. Co ciekawsze, tylko zapiska o najeździe Konrada w 1147 r. znajdowała się w ARPd, pozostałe są plonem XIII-wiecznych kompilacji. Aż 16 zapisek dotyczy Litwy — wszystkie one pochodzą z drugiej połowy XIII w. i dotyczą najazdów litewskich na ziemie polskie, choć znajdujemy i notkę o zabiciu Wojsiełka oraz o wzięciu palonego Krzyżaka do nieba.

W naszych rozważaniach nad obecnością wiadomości o sprawach węgierskich w rocznikach polskich dochodzimy zatem do wniosku, że:

1. wiadomości te były obecne na wszystkich etapach kształtowania się polskiej tradycji annalistycznej; od niemieckiej podstawy roczniki polskie przejęły nawet zapiski o najazdach Węgrów na Europę Zachodnią, relacjonowane z punktu widzenia dziedziców tradycji frankijskiej;

<sup>152</sup> K. Ożóg, *Studium*, s. 533: *Rocznik Traski* jest „redakcją, która stosunkowo dobrze przechowała część *Annales Polonorum* dotyczącą lat 965–1340 [...] już w swoim założeniu miał dotyczyć tylko dziejów polskich, dlatego też konsekwentnie pomija zdarzenia obce, szczególnie w części dochodzącej do lat sześćdziesiątych XIII w. [...] Nie stosował jednak konsekwentnie tego założenia, gdyż znajdujemy w nim nieliczne wiadomości odnoszące się do Węgier, Czech, Litwy, Rusi, Krzyżaków i papiestwa”. Wbrew tej opinii zapiski o sąsiadach nie są aż tak nieliczne. Bliższa analiza tych wzmianek nie wchodzi w zakres niniejszego artykułu.

2. wyraźny wzrost zainteresowania annalistów przyniósł wiek XIII, zwłaszcza zaś okres ścisłego sojuszu Małopolski i Wielkopolski z Węgrami; odpowiada mu przeniesienie do Polski *Kroniki węgiersko-polskiej*, która zasilila polską świadomość historyczną w nowe wątki;

3. można chyba uznać za Jerzym Dowiatem, że Węgry zajmowały szczególne miejsce w optyce polskich annalistów, a roczniki przechowują bogaty materiał do średniowiecznych dziejów Węgier oraz do historii kontaktów między obydwoma naszymi krajami.

## **Polish–Hungarian Relations in Polish Annals Written under the Piast Dynasty**

### **Summary**

The author of the article shows how Hungary was presented in Polish annals during the reign of the Piast dynasty (up to 1370). He analyses which facts were recorded and when the entries were made. He shows that the interest in Hungary was greater than the interests in other countries. Whereas the entries concerning Poland's contacts with other countries concentrated on armed conflicts, the entries dealing with Hungary emphasised the peaceful character of the relations between the two states (marriages, visits, interest in internal events). Throughout the Middle Ages all events were recorded as soon as they occurred; some entries were taken over from the Carolingian legacy. The frequency of the entries depended of the frequency of mutual contacts. It is especially the late annals of Little Poland (in particular *Annales Trascaae*) written by Cracow Minorites after the end of the 13<sup>th</sup> century that contain many references to Hungary. These entries coincided with Boleslaus' the Chaste's marriage to Kinga, daughter of the Hungarian king Béla IV, and with the return to Poland of Boleslaus' sister, Salomea, who brought a Hungarian–Polish chronicle with her. The chronicle enriched Polish historiography with Hungarian themes. It was then (second half of the 13<sup>th</sup> century) that the story about the origin of the Polish state was supplemented with references to Hungary. The retrospective method was also used in the annals written in Great Poland (the story about Ladislaus II's flight to Hungary /1142, *recte* 1146/ is reminiscent of the story about Ladislaus Odonic's flight in 1217). The annals show that Polish–Hungarian contacts were well developed and that Hungary was regarded as an interesting neighbour and partner of Poland.